Nr 219. **Dnia 1 października.** **Wtorek.** **Dnia 19 września (1 października) 1878 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Remigiusza Biskupa.
Jutro: Aniołów Stróżów.
Czwartek: ŚŚ. Kandyda M. Ludomira.
Piątek: Ś. Franciszka Serafickiego

Wschód słońca o godzinie 6 minut 3
Zachód „ „ 5 „ 35

Długość dnia godzin 11 minut 32
Ubyło „ „ 5 „ 17

Sobota Ś. Placyda Mnicha.
Niedziela: *N. M. P. Różańcowej* i Ś. Brunona.
Poniedziałek: Ś. Justyny Panny Męczenniczki.
Wtorek: Ś. Brygidy Wdowy.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

— Dzień jutrzejszy Kościół święty przeznaczył do obchodu dorocznej pamiatki śś. Aniołów Stróżów. To też kościół św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, obchodzić ją będzie dwiema urczystemi Wotywami, z których pierwsza odbędzie się o godzinie 9-tej, druga o 10-tej zrana.

— W kościele zaś Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, odbędzie się w dniu jutrzejszym, jako w uroczystość śś. Aniołów Stróżów, dopołudniowe solenne nabożeństwo matek chrześcijańskich.

Pojutrze zaś, jako w pierwszy czwartek nowo-rozpoczętego miesiąca, oraz w trzy dni następne, jako również pierwsze w nowym miesiącu, odbywać się będą w tejże świątyni zwykłe miesięczne dopołudniowe nabożeństwa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i suplikacjami, a w ostatnim dniu, t. j. w niedzielę, z kazaniem przed Summą i procesją, a mianowicie: we czwartek na intencję Adoracji Przenajświętszego Sakramentu, w piątek i w niedzielę ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, a w sobotę na intencję matek chrześcijańskich.

W kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, odbędzie się w dniu jutrzejszym z powodu uroczystości śś. Aniołów stróżów solenna także Wotywa.

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojny, z dnia 5-go września r. b.:

Mianowany został, starszy adjutant zarządu naczelnika wojskowego gubernji warszawskiej, liczący się w piechocie linjowej sztabs-kapitan Szawrow—pomocnikiem starszego adjutanta sztabu okręgowego w okręgu wojskowym warszawskim, z przeniesieniem do 3-go bataljonu strzelców. *(Dn. W)*.

— Najjaśniejszy Pan, 30 sierpnia r. b., Najmiłościwiej udzielić raczył ordery:

Św. apostołom równego księcia Włodzimierza klasy 4-tej—zarządzającemu warsztatami warszawskiemi taborowemi zarządu głównego inżenierskiego, pułkownikowi Nikiforowowi.

Św. Anny klasy 2-ej: pułkownikom: prokuratorowi wojskowemu sądu warszawskiego wojskowo-okręgowego Seredzie i sędziemu wojskowemu sądu warszawskiego wojskowo-okręgowego Nazańskiemu.

Św. Anny klasy 3-ej— pomocnikowi prokuratora wojskowego sądu warszawskiego wojskowo-okręgowego, podpułkownikowi Szczerbakowowi.

Św. Stanisława klasy 3-ej — pomocnikowi sekretarza sądu warszawskiego wojskowo-okręgowego, radcy dworu Schmidtowi. *(Dn. W.)*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Na zasadzie art. 2 Najwyżej zatwierdzonej dnia 1 czerwca 1871 roku uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu w dniu 4 (16) września r. b. postanowiła zawarte w testamencie ś. p. Ludwiki z Sierzputowskich 1-go ślubu Żebrowskiej, 2-go Preyss, z dnia 3 października 1873 roku, tytułem wieczystych kapitałów zapisy:

a) dla Towarzystwa dobroczynności w Warszawie rs. 1,500—i

b) dla Instytutu oftalmicznego w Warszawie rs. 1,500,—przyjąć na warunkach w testamencie wymienionych i z zachowaniem praw osób trzecich.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

AFGHANISTAN.

Coraz częściej w polityce powtarzane nazwisko kraju i narodu, wiążące się z ważną kwestją pokoju lub wojny—zajmować musi niezaprzeczenie żywo umysły wszystkich, którzy bacznie śledzą bieg wypadków na wschodzie. W krótkich tedy słowach zamierzamy tu skreślić obraz kraju i ludu, który zapewne niebawem wystąpi na szerszą widownię polityczną i stanie się przedmiotem ogólnego zajęcia.

Otoczony niebotycznemi górami od wschodu i północy, z południa odgraniczony nieprzejrzaną, piaszczystą pustynią, tworzy Afghanistan wschodnią część płaszczyzny Irańskiej. Geograficzne położenie tego kraju czyni go najważniejszem pasmem komunikacyjnem północno-zachodniej Azji z południowo-wschodnią, zaś teren sam zamienia go w naturalny szaniec przeciw wszelkiej od północy skierowanej inwazji w głąb Indji.

Niewiele miast, mało zaludnionych, niby oazy ożywiają kraj afghanów, natomiast otoczone okopami, silnie warowne zamki feudalnych panów i przewódców, nadają mu pozór wojowniczy. Terytorjalne warunki nie są przychylne zakładaniu stałych siedzib ludności tamtejszej; $^4/_5$ całego obszaru stanowią skały lub niedostępne góry, pomiędzy któremi roztaczają się doliny pełne uroczych widoków i słynne żyznością gruntu.

W południowo-wschodniej stronie wznoszą się Białe czyli Solimana góry z pamiętnym w historji naszego wieku wąwozem Riberyjskim, stanowiącym jedną z najważniejszych linij handlowych do Indji, w którym z dnia 10-go na 11-go stycznia 1842 anglicy okropną ponieśli porażkę.

Ta część kraju, nawiedzana częstemi deszczami, należy do najżyźniejszych; szczególniej bawełna i trzcina cukrowa udaje się tu przewybornie.

Najbardziej uderzający kontrast według zdania angielskich podróżników stanowi północno-wschodnia część Afghanistanu, w której wznosi się Hinda-Kuh do 18,894 stóp wysokości. W jednej z najżyźniejszych dolin rozciągających się wzdłuż pasma tych gór leży Kabul, rezydencja emira, zamieszkała przez 40—50,000 ludności; w niej także znajduje się Ghazna, dawna stolica potężnej niegdyś dynastji Ghaznarydów pomiędzy r. 960—1205, również handlowe miasto Djellalabar, przez które przechodzą najważniejsze linje strategiczne i handlowe.

W północno-zachodniej stronie kraju zwanego „szpichrzem Azji środkowej“ leży też słynne z różanej wody i wyrobu kling stalowych, otoczone dokoła cudownemi ogrodami miasto Herat — „brama do Indji“. Od r. 1715 jest ono bezustannie przedmiotem swarów i zapasów Persji z Afghanistanem, skutkiem czego dzisiaj oprócz twierdzy znajduje się w zupełnej prawie ruinie.

Wspomnieć też jeszcze wypada o Kandaharze, jednym z najważniejszyych punktów handlu indoperskiego.

W całym kraju a szczególniej na północy znajdują się ślady wypraw Aleksandra Wielkiego; historyczną pamiątkę przedstawia Baleh, słynne Bactra w starożytności, miejsce urodzenia Zoroastra, wreszcie Anczni (Żariaspo), miejsce zimowego pobytu Aleksandra.

Afghanowie należą do plemienia perskiego w wielkiej aryjskiej rodzinie ludów, jak i tadżikowie, nowopersowie osiedleni około Heratu od kilku stuleci. Pierwsi w ilości około 5 miljonów nazywają się *puszłunami*, co oznacza „wyzwolonych“, o tadżikach odzywają się jako o plemieniu podbitym z pewną pogardą. Nietylko wyższość zwycięzców przyczynia się do tego, także różnice wyznań i usposobienia rozdzielają oba te plemiona — jedni są spokojnymi, pracowitymi rolnikami lub przemysłowcami, drudzy zaś prowadzą życie koczownicze i są charakteru popędliwego, niezgodnego.

Pusztunahowie stanowią też główny żywioł ludności tamtejszej i z natury rzeczy im przypada zadanie bronienia przystępu obcym najezdcom w granice państwa.

Afghanowie z zewnętrznych pozorów zdradzają już pochodzenie semickie, jakkolwiek z duszy nienawidzą semitów. Niektóre manuskrypta perskie i pusztuchońskie świadczą, iż afghanowie najpierw się osiedlili w wielkiem państwie Salomonowem, nadto niektóre zwyczaje i obyczaje mówią dokładnie o spólności tego ludu z dawnem pokoleniem Izraela.

Jedynie tylko różnica ważna zachodzi w języku, który zupełnie różni się od hebrajskiego.

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

PRZEZ

Autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Dalszy ciąg — Patrz nr 216).

— Więc najlepiej zamrużyć oczy i tak na oślep pierwszą lepszą...

— Naturalnie, tem bardziej w pańskiem położeniu, w pańskim wieku...

— Wybornie! — zawołam, udając obrażonego. — Już pani zdemaskowałaś swoją opinję o mnie. Dziękuję, bardzo dziękuje... Jestem stary, jestem przymuszony żenić się...

— Przypuśćmy że tak sądzę — odzywa się wcale niezażenowana panna Joanna — ta właśnie obraza pańska, którą czytam na jego twarzy, bardzo mi pochlebia i dużo daje do myślenia...

— W jaki sposób?

— Że pan miałeś na myśli moją osobę.

— Na miłość Boską — mówię, zapomniawszy o pudełku z „bezami“, które tymczasem na koźle obok Ignacego odprawia szatańskie skoki — z panią bardzo niebezpieczna jest rozmowa... pani czytasz w myślach, pani jesteś osobą bardzo a bardzo...

— Niebezpieczną... — odpowiada za mnie — ja wiem o tem, ale przyznasz pan szczera .. i w imię tej szczerości wzywam pana, abyś mi wyjawił swój gust co do przyszłej małżonki... Wiele rzeczy już znam, naprzykład lubisz pan blondynki...

— Przepraszam — znowu ja przerywam z zamiarem posunięcia naszego żartu jeszcze dalej — zmieniłem gust, przepadam za brunetkami o cerze śniadej, oczach żywych niewielkich, bo te duże, powłoczyste nabawiają mię strachu.

— To niby takie jak Czupurkowej?...

— Dajmy na to, że takie. Lubię temperament żywy i wesoły, otwartość, trochę kokieterji, nawet maleńki pieprzyk na twarzy, i tylko nie zniesę kolczyków, które uważam za barbarzyństwo...

— Ależ to szanowny panie — mówi, kręcąc się niespokojnie w siedzeniu — to jakby do mnie pite?

— Pozostawiam pani swobodę domysłów, choć naprawdę jeszcze się pani nie przypatrzyłem tak dobrze, aby to wszystko do niej stosować się mogło.

— Tak — odpowiada ze szczególniejszem błyskiem oczu — bardzo grzecznie z pańskiej strony...

— Szczerość za szczerość; w kwestji gustów nie można się obrażać, ani dysputować.

— Tu nie idzie o gust — mówi z najnaturalniejszą miną — ale jako kobieta mogę być obrażona zapewnieniem pana, że dotąd nie miałeś czasu przypatrzyć się dobrze mojej osobie. To uważam za ubliżenie... Ale mniejsza, prowadźmy rzecz dalej: co do powierzchowności wiem, a jakież pańskie zdanie co do wewnętrznych przymiotów?

— A gdzież tu czas do tak niezgłębionych badań!— mówię wesoło — zamykam oczy podług rad pani, i niech się dzieje co chce... Śmierć i żona od Boga przeznaczona...

— Wie pan, w takim razie nie jesteśmy zbyt daleko od bliższego porozumienia się. Mam już dla pana żonę jakiej chcesz,..

Jakby na złość dla przerwania tyle zajmującej dla mnie rozmowy, zatrzymała się bryczka nasza nad rzeką, którą wypadało w bród przebyć, co pozwoliło mi zastanowić się trochę nad dotychczasową dyskusją. Dobrze ludzie mówą, że to nieraz z żartów, tak niby bez żadnego celu, przychodzi się do pewnych rezultatów na serjo i takie niewinne rozmowy prowadzą często człowieka dalej, niż sam chciał. Z tego względu ja zawsze nazywam je tyralierskim rekonesansem, w którym rozpatrując nieprzyjacielskie siły, przychodzi nagle ochota zaatakowania go naprawdę. Coś..... coś... ta kozakowata junakerja panny Joanny zaczęła mi się podobać—przynajmniej jest sama sobą, a skutkiem tego przebiegała po głowie iskrą myśl: „kto wie“...

— Czego się ty namyślasz? — pytam zniecierpliwiony Ignacego — Jedźmy już ....

— Eh, proszę jaśnie pana, trza temu krakowiakowi ukrócić postronki... On widać nienauczony do wody, bo jak przejeżdżałem rano, ino stawał i stawał.

Ignacy, któremu przy każdym pośpiechu wszystko wypadało z ręki, coś długo majstrował około orczyków, a my tymczasem trawiąc spokojnie wrażenie ostatniej rozmowy, obliczaliśmy własne siły. Kiedy niekiedy panna Joanna zerknie oczkiem ku mojej stronie niby od niechcenia, lecz z tego rodzaju uśmiechem, który mimo woli daje widomy znak niewidomego wewnątrz zadowolenia.

— Pani się nie boi przejeżdżać przez wodę?—odzywam się, aby przerwać zadługie milczenie.

— O nie, tyle razy już przejeżdżałam tędy, zresztą liczę się do kobiet odważnych. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

Od dzieciństwa wzwyczajani do używania broni, wychowani prawie na koniu, afghanowie wcześnie nabierają męzkiego hartu, i wyrastają albo na dzielnych wojowników, albo na bandytów; przyzwyczajeni do niewygód, do zmian temperatury, zamiłowani w boju szukają sami niebezpieczeństwa i walki.

Tej ostatniej nigdy im nie braknie, zwłaszcza w kraju gdzie zemsta krwi i wojna domowa nie ustają.

Wpływ emira nie jest wielkim o tyle, o ile się odnosi do stosunków wewnętrznych, natomiast staje się potężnym, gdy chodzi o pokonanie zewnętrznego nieprzyjaciela. Doświadczyli tego anglicy podczas kampanji afghanistańskiej.

Afghanowie cenią swoją osobistą wolność nadewszystko i w jej obronie gotowi poświęcić ostatnią kroplę krwi. Niezawisłość jest ich ideałem i w tym też duchu ustanawiają sobie prawa, jeżeli o nich jako o bardzo przechodowej formie sprawiedliwości mówić można; rodzaj sądu złożonego z siwobrodych starców czuwa według Koranu nad zachowaniem praw.

Oświata u afghanów stoi na stopniu bardzo niskim; kupcy i kapłani jedynie umieją czytać i pisać. W piśmie i dokumentach rządowych używają języka perskiego, w ich własnym języku pusztuchańskim istnieje tylko kilka dzieł teologiczno-historycznej treści i poezje mniejszej wartości. Wiara w czary i czarowników, w astrologję i amulety jest tam wielce rozpowszechniona.

Gościnność, jedna z rzadkich cnót ludów zachodnich, istnieje u afghanów więcej z nazwiska niż w rzeczywistości. Skoro gość wyjdzie krokiem za namiot, nie czują się już niczem względem niego zobowiązani. Z niewolnikami obchodzą się dosyć łagodnie.

Kobiety afghanistańskie odróżniają się, o ile to pod ich narodową *burką* odkryć można, wielką pięknością i delikatną budową.

Tyranja mężów i surowy sposób obchodzenia się z niemi sprawia, że płeć piękna po haremach spiskuje bezustannie i intryguje w celu oszukania czujności zazdrosnych małżonków. Podczas gdy mąż i pan czas spędza na gawędce i kurzeniu fajki w gościnnych meczetach, albo rozbija po drogach, kobieta pod osłoną burki, okrywającą fałdzisto całą postać, sprowadza do domu „druha swej duszy“ i z nim wynagradza sobie surowość męża. Biada jej, gdy wiarołomstwo odkrytem zostanie; wówczas przywiązana do osła, twarzą do ogona, z głową ostrzyżoną, pomazana błotem i oliwą oprowadzaną bywa po całem mieście na pośmiewisko i hańbę. Mąż atoli ma wszelką wolność; harem jest jednym z przedmiotów największego zajęcia afgańczyka, a wykradanie dziewczat bardzo pospolitym zwyczajem.

Streszczając główne rysy charakteru tego ludu widzimy, że jest to naród tak bardzo zamiłowany w swej wolności i niezawisłości, iż nie zniósłby żadnego jarzma obcego, żadnego prawa moralnego chociażby one najwłaściwiej jego duchowi i usposobieniu odpowiadało.

Przed materjalną przemocą ustąpi z konieczności, ale się nie ugnie, nie podda żadnej sile moralnej przyzwyczajony od wieków stać o własnej sile i w boju hartować się bezustannie. +

Z Paryża.

Rzetelnym mirem cieszą się obecnie w stolicy świata nasi artyści...

Pędzel Matejki, Siemiradzkiego i Brandta, i dłuto Brodzkiego zwróciły na się powszechną uwagę; dziś przemówili muzycy a w słowie ich niemniej tkwiło siły i potęgi.

Kapłanów polskiej Erato mamy tu rzeczywiście najprzedniejszych; są bowiem w Paryżu: bracia Wieniawscy i Kątscy, Zarębski i Barcewicz.

Dała się też raz słyszeć rodaczka nasza panna Połońska, sopranistka o głosie przejmującym, dramatycznym, który to debiut skłonił pana Halanzier'a do pozyskania artystki dla Wielkiej opery.

W koncertach sławiańskich później rossyjskiemi nazwanych, stosownie do zobowiązań przed miesiącem zaciągniętych, wystąpili: Wieniawscy, Kątski Apolinary i Barcewicz.

Batutę trzymał tu pan Mikołaj Rubinstein, dyrektor moskiewskiego konserwatorjum, porając się fortunnie z orkiestrą z kilkuset osób (wraz z chórami) złożoną.

Na ostatnim koncercie wspaniała choć najzupełniej nieakustyczna sala pałacu Trocadero pomieściła w sobie przeszło 4000 słuchaczy.

Piszący słowa te zdobył miejsce u góry, gdzie tony jakoś szczęśliwiej dopływały.

Po uwerturze Glinki i przejmującym fragmencie z „Requiem“ Bortniańskiego, siadł do fortepianu Józef Wieniawski.

Artysta grać miał swój wielki koncert z orkiestrą.

Już po kilku taktach rozproszyły się wszelkie obawy, pomimo bowiem ogromu auditorjum tony szły czysto, okrągło i z mocą.

Grę Wieniawskiego zna dobrze Warszawa, rozszerzać się też nad nią zbyteczna; nadmienimy tylko, iż artysta był dysponowany i że za długi oklask dwukrotnie dziękować musiał.

Krótko potem zabrzmiał efektowny finał Glinki podniesiony grą kościelnych dzwonów...

Za nim ozwał się nieśmiertelny polonez z „Hrabiny“...

Moniuszkowską pieśn wśród głębokiej ciszy płakało wiolonczel czternaście, a płakało tak serdecznie, tak rzewnie, z taką siłą uczucia iż po skończeniu jej jeden wielki powstał grzmot oklasków...

Nie ustawały one długo, długo — lecz niestety dyrygent, który tak chętnie inne powtarzał numera, tym razem znikł gdzieś w głębi orkiestry, dokąd go zapewne ważne a natychmiastowe powoływały interesa.

Nim się jeszcze z różnonarodowych tłumów złożona publiczność otrząsnąć z wrażenia zdołała, ujął za skrzypce swe Stanisław Barcewicz.

Pełen talentu młody nasz artysta wystąpił „wobec świata“ z rzadkim sukcesem.

Serenadę Czajkowskiego, którą śpiewał nam tylekrotnie z miękkością, słodyczą i wdziękiem, przed końcem jeszcze zagłuszono oklaskiem.

Chciał nadto Barcewicz grać romans Żeleńskiego, lecz w programie umieszczono walca Czajkowskiego, kompozycję mniej udałą.

Tu można śmiało powiedzieć, iż na artystycznej giełdzie europejskiej papiery Barcewicza będą już odtąd notowane.

W poprzednich koncertach stawali też na estradzie Henryk Wieniawski i Apolinary Kątski.

Wieniawski miał olbrzymie powodzenie.

Kątski mazurem swym poruszył słuchaczy, choć pęknięcie struny w czasie egzekucji osłabiło wrażenie.

Grając w kilka dni później w pawilonie prasy przypomniał się Kątski jeszcze lepiej krytyce, która kiedyś tak wybornie go rozumiała.

Na występ panny Reszkówny od tygodnia oczekujemy napróżno.

Paryż mówi o niej z grzecznym bardzo komplimentem.

Ta. Cza.

— Do warszawskiego miejscowego zarządu towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych wpłynęło od dnia 1 do 8 sierpnia r. b: Od służby kościelnej prawosławnej cerkwi w Siedlcach rs. 3, od urzędujących w progimnazjum żeńskiem w Zawichoście % za lipiec rs. 9, od urzędujących w gimnazjum żeńskiem w Radomiu rs. 28, od dzieci wojskowych będących w służbie w aleksandrowskiej warszawskiej cytadeli rs. 25; z zarządu inżeniernego okręgu warszawskiegr % za lipiec rs. 20 kop. 84, procenta wyjęte z Banku od sumy rs. 4,000 od 1 stycznia do 2 sierpnia r. b. rs. 116 kop. 11, z głównego zarządu towarzystwa jako zwrot za utrzymanie chorych w szpitalu w Sławucie rs. 462 kop. 40, od sędziego pokoju cyrkułu 1-go okręgu miejskiego warszawskiego, złożone przez różne osoby rs. 20, z prawosławnej cerkwi w Władysławowie ofiarowane przez różne osoby rs. 4, od mieszkańców gminy Przerośl powiatu suwalskiego rs 3 kop. 47, wyjęte ze skarbonek nr 27, 28, 29, 30, 31, 37, 49 i 50 umieszczonych w zakładach górniczych okręgu zachodniego w Królestwie Polskiem rs. 55 kop. 34, od urzędników powiatu włocławskiego % za lipiec rs. 16 kop. 76, od mieszkańców gminy Nowogród powiatu lipnowskiego rs. 3 k. 21 od służby na lonżek-zaklinowskiej rogatce celnej rs. 7 k. 50 wyjęte ze skarbonki będącej na przechodnim punkcie w Radziejowie rs. 3, od mieszkańców gminy Złuchowo powiatu lipnowskiego rs. 1 kop. 76, od pp. oficerów 2-go bataljonu piechoty twierdzy Iwangrod % za pierwsze półrocze 1878 roku rs. 28 kop. 71, od radcy stanu Adolfa Chocianowskiego rs. 3, od prezydującego w komitecie klubu w Radomiu % procent zebrany z kart od 1 stycznia do 1 czerwca rs. 26, z cerkwi w warszawskiej cytadeli zebrane na tacę za lipiec rs. 4 k 65. Razem rs. 853 kop. 30, a z remanentem od poprzednich wpływów rs. 66,435 kop. $12\frac{3}{4}$. Z tego wydano rs. 3,072, pozostało przeto rs. 63,363 kop. $12\frac{3}{4}$. Kwotę rzeczoną stanowią: a) dowody Banku polskiego na rs. 59,066 kop. 60, b) gotowizna rs. 4,296 kop. $52\frac{3}{4}$.

— Do warszawskiego miejscowego Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych wpłynęło od dnia 8 do 15 sierpnia r. b.: od mieszkańców powiatu gostyńskieg rs. 234 kop. 34, z puszki nr 116 będącej na punkcie przechodnim w Wilczewie rs. 7, od sędziego pokoju okręgu 1-go gubernji płockiej rs. 13, od służby kościelnej parafji Sokołów procent za lipiec rs. 21 kop. 88, z puszki nr 101 będącej na komorze celnej Zieluń rs. 20, od urzędników zarządu warszawskiego policyjnego żandarmów przy drogach żelaznych za sierpień rs. 39 kop. 80, od wyższyah rang baterji 20 dońskiej konnej rs. 3 kop. 22, od mieszkańców gminy Gutta powiatu suwalskiego kop. 60, z zarządu głównego towarzystwa jako zwrot za utrzymywanie chorych w szpitalu w Sławucie rs. 577 kop. 20, za sprzedaną słomę rs. 1, od służby kościelnej parafji Krasnystaw rs. 183, od takiejże służby parafji Tomaszów % za styczeń, luty, marzec, kwiecień i maj rs. 521 kop. 93, z puszki nr 112 będącej na punkcie przechodnim na komorze celnej Służewo rs. 29 kop. 38, od mieszkańców gminy Siennica powiatu nowomińskiego rs. 8 kop. $65\frac{1}{2}$ od mieszkańców powiatu opatowskiego rs. 100 kop. 87. Razem rs. 1,761 kop. $87\frac{1}{2}$ a z poprzednim remenentem rs. 65,125 k. $\frac{1}{4}$. Z tej sumy wydano rs. 2,429 kop. $72\frac{1}{2}$, pozostaje przeto rs. 62,695 kop. $27\frac{3}{4}$. Kwotę takową stanowią: a) dowody Banku polskiego rs. 59,076 kop. 60, b) w gotowiźnie rs. 3,628 kop. $67\frac{3}{4}$.

DZIENNIK KOBIETY.

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 218.)

30 lipca.

Nic tak bardzo nowego. Cesia coraz jest więcej ujarzmiona umysłową przewagą i urokiem pana d'Eblis; każdy już zaczyna to spostrzegać. Co zaś do niego, sama nie wiem doprawdy co mam o tem myśleć. Istna to zagadka. Jest bez wątpienia w jego zachowaniu się z nią pewne zaciekawienie przyjemne dosyć żywo rozbudzone, jest trochę upodobania, zajęcia, nawet przywiązania — ale nic tam niema namiętnego — o ile mi się zdaje, nic coby rzeczywistą miało wartość — śmiałabym powiedzieć; — niema ani jednego z owych spojrzeń szukających mnie dawniej tak często, i które zdaje mi się że napotykam jeszcze i teraz chwilami. Głos jego nawet, gdy do mnie przemawia, miewa dziwne wzruszenia, których nie bywa w jego rozmowach z Cecylją... Cóż się dziać może w tem sercu?

Przechadzałam się dziś zrana po parku, zadając sobie owo pytanie; a czyniąc to, wyznaję że płakałam potrosze. Nie łatwo jednak do łez mi przychodzi. Ale ów nieustanny a tajony niepokój duszy, to głuche współzawodnictwo z najdroższą przyjaciółką, te wewnętrzne walki sumienia i obowiązku, nieszczęsnej namiętności z rozbolałą przyjaźnią, cała ta mączarnia, jednem słowem — bo jest to prawdziwa męczarnia — rozdrażnia mi straszliwie nerwy.

Na zakręcie samotnej ulicy, w której się znajdowałam, ujrzałam przed sobą znagła panią de Louvercy; podczas gdy śpiesznie łzy ocierałam, zdawało mi się, że ona to samo czyni, podniosłszy żywo do oczy chustkę, którą miała w ręku. Wyraźnie, ona także tylko co płakała. Nie zdołała jednak uspokoić się tak prędko jak ja:

— Napotykasz mię — rzekła — w jednym z moich przystępów wielkiego przygnębienia.

— Czy nie jest czasem gorzej cierpiącym pan Rogier? — zapytałam.

— Co do ciała, nie... ale stan jego umysłu w rozpacz mię wprawia... Przez kilka dni sądziłam, zwłaszcza odkąd zgodził się poszukać w naszem towarzystwie cokolwiek rozrywki, że może się to trochę polepszy; ale łudziłam się tylko... Zdaje mi się nawet, że owo zetknięcie się z ludźmi tem żywiej dało mu uczuć całą okropność jego niedoli, całe jego upokorzenie... Nie możesz mieć o tem wyobrażenia... ale ja na to codzień patrzę; miewa on namiętne szamotanie się ze swym losem, wściekłości strąconego anioła, które przerażają zarówno matkę, jak i chrześcijankę... O! moje drogie dziecię — dodała biorąc mnie za ręce — w takich nieszczęściach, Bóg jeden pozostaje! A on w niego nie wierzy, albo co gorsza, żal ma do niego! Ucieka od kościoła, jak dawniej trędowaci... Gdyby chciał pomodlić się raz jeden, czuję że byłby ukojony, jeśli nie pocieszony... Ale on nie chce... a jednak kocha mię bardzo... ale odkąd go dotknęło to nieszczęście, nie mogłam ani razu wyprosić aby się pomodlił... na klęczkach go o to błagałam... nie chciał nigdy!...

Tu biedna kobieta dała swobodne ujście swoim łzom. Patrzyłyśmy ze smutkiem jedna na drugą, znajdując pewną ulgę w tem zbliżeniu naszych serc zbolałych.

1 sierpnia.

Dzień ten liczyć się będzie za coś w mojem życiu.

Ponieważ od pewnego czasu panuje w zamku mniej ożywienia, nie obmyślono na dzisiaj żadnej wycieczki i każdy pozostał u siebie, lub we wspólnym salonie. Skreśliwszy naprędce to co poprzedza, zapragnęłam powrócić do zacienionej ulicy, w której napotkałam była panią de Louvercy i dalej prowadzić przerwane przez nią rozmyślania. Wchodziłam tam właśnie, kiedy usłyszałam za sobą szybkie jakieś kroki; obejrzałam się i ujrzałam nadchodzącego pana d'Eblis.

— Proszę mi darować — rzekł z wyrazem bardzo

TEATR.

—*B*— Panna Czaki wystąpiła wczoraj powtórnie przed publicznością warszawską w rolkach wdzięcznych i dobrze zastosowanych do natury i zakresu zdolności młodej debiutantki.

Ośmielona sympatycznem przyjęciem publiczności, nie czując tym razem ciężaru wielkiej odpowiedzialności, debiutantka lepiej jeszcze w grze uwydatniła przymioty, które już przy pierwszym występie przebłyskiwały wśród objawów zakulisowej gorączki, znanej dobrze w świecie aktorskim pod techniczną nazwą *tremy*.

W „Starym jegomościu“ panna Czaki swobodna była, naturalna, bez sztucznej finezji, bez kunsztownej naiwności, jak przystało dziewczęciu prostemu, wzrosłemu w twardej szkole pracy i osamotnienia. Dykcja i ruchy harmonizowały z takiem traktowaniem postaci Pauliny; mimika wypełniająca pauzy djalogowe i wkraczająca nawet w trudną sztukę słuchania tego co inni mówią, przyczyniała się do zaokrąglenia całości, która mimo nieuniknione jeszcze tu i owdzie usterki, przedstawiła się wcale zadawalająco.

Rola Dorci w „Teatrze amatorskim“ błahą jest i bezbarwną. Panna Czaki starała się wydobyć z niej odcień parafiańskiej naiwności, którą autor ledwie dostrzegalnemi rysami i dość niedbale zaznaczył.

Obie role świadczą niewątpliwie, że panna Czaki posiada spory zasób naturalnych zdolności, które przy trafnych wskazówkach rozwinąć się mogą i przekształcić na bardzo sympatyczny talencik.

Obecnie w grze debiutantki widać samouctwo na każdym kroku; zdarzają się w niej chwile, w której jedna pauza stosownie użyta, jeden nacisk lub ściszenie w dykcji mogłoby zbliżyć grę do prawdy, do natury.

Takiego kierunku, takich wskazówek powinienby podjąć się ktoś doświadczony — praca nie byłaby daremną—bo materjał jest wdzięczny i obiecujący.

Pożar w Krasnymstawie.

O pożarze Krasnegostawu od pana St. G. następujące otrzymujemy szczegóły:

„Miasto nasze schludnie a czysto po klęskach ogniowych w r. 1858 i 68 odbudowane znów się stało pastwą płomieni.

Ogień wybuchł we czwartek o południowej porze.

Płomienie ukazały się w posesji pana Dąbrowskiego.

Przyczyną, która spowodowała pożar, była nieostrożność pewnej starozakonnej, która w komórce słomą opałała gęś...

Płomienie szybko zagarnęły sąsiednie domy.

Ogień w mgnieniu oka przeniósł się na całą połeć domów i — pomimo energicznego ratunku — pochłonął ją...

Spłonęło ogółem kamienic murowanych czternaście; przy nich zabudowania gospodarskie.

Zgorzał też ratusz.

Spłonęły dwa hotele.

Kościół, urząd powiatowy, kasy i akta sądu miejscowego ocalały.

Dalszemu szerzeniu się płomieni zapobiegła nowoczesna konstrukcja niedawno wzniesionych domów...

Obecnie spalona część miasta przedstawia obszerne pogorzelisko.

Od czasu do czasu jeszcze z pod zgliszcz wybucha płomień.

Ważną przeszkodą przy ratowaniu był brak narzędzi.

Władze miejscowe gorliwie kierowały ratunkiem.

Wielu mieszkańców, przy ogniu, odniosło rany i uszkodzenia...

Na razie natychmiastową pomoc licznym pogorzelcom niósł kahał.

Za pośrednictwem p. Marguliesa obdarzył on biedaków bielizną, odzieżą, mięsem, chlebem i t. d., z poleceniem rozdania owych przedmiotów w połowie izraelitom, w połowie chrześcijanom.

Postąpienie uwagi godne!

Na pogorzelisku kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu i chleba...“

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Przypominamy że niedługo już, bo 17 stycznia roku przyszłego przypada przez rząd oznaczony ostateczny termin uorganizowania się towarzystwa żeglugi holowniczej na Wiśle na przestrzeni od Warszawy do granicy pruskiej. W razie gdyby towarzystwo potrafiło się do tego terminu zorganizować, zrealizowanie jego akcyj oraz ustawienie odpowiednich przyrządów na Wiśle powinno zostać uskutecznione do 17 stycznia r. 1880. O ile jednak słyszeliśmy, wprowadzenie w życie owego towarzystwa mało ma za sobą szans.

= Lekarze, którzy pracowali przy opatrywaniu rannych podczas wojny na placu boju, jako wynagrodzenie za poniesione trudy otrzymać mają po powrocie do kraju roczną lub półtoraroczną pensję jednorazowo. Wiadomość tę podają gazety rossyjskie.

= Ze strony zarządu dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej otrzymujemy informację, że opóźnianie się pociągów w kierunku od stacyj pogranicznych do Warszawy nie pochodzi wcale z przyczyn zależnych od zarządu, lecz z powodu formalności paszportowych, które, przy znacznym w obecnej porze ruchu pasażerskim na tychże stacjach, nie mogą być załatwiane na czas do odejścia pociągów oznaczony; pociągi zaś idące w kierunku z Warszawy do stacyj pogranicznych odchodzą i przybywają do tych stacyj w czasie określonym rozkładem jazdy.

= Podana w dniu wczorajszym wiadomość o zniesieniu bezpłatnego przewozu przesyłek, dotycze tylko wysełanych pod adresem Czerwonego Krzyża; przesyłki zaś wojskowe, tak dawniej jak i obecnie, opłacają należność gotowizną, lub też na rachunek intendentury.

= Zarząd warszawskiego towarzystwa ratowania tonących, oprócz narzędzi ratunkowych na moście, zawiesił również podobne przyrządy wraz z objaśnieniami wskazującemi, w jaki mianowicie sposób należy ich używać, w dwunastu najwięcej ożywionych miejscach wybrzeża Wisły. Prócz tego kosztem towarzystwa zawieszono w miejscach, gdzie się najwięcej statków gromadzi, a mianowicie na Solcu i na Rybakach, dwa dzwony alarmowe uwiadamiające o dostrzeżeniu wypadku lub niebezpieczeństwa.

= Kilka urzędowych szczegółów o oświetleniu miasta gazem: w obecnej chwili Warszawa posiada (licząc most Aleksandrowski i Pragę) 1883 latarń ulicznych, dla których, jak również dla gmachów rządowych i domów prywatnych, fabryka gazowa wyprodukowała w 1877 r. 210,798,905 st. k. gazu, za sumę rs. 414,707 kop. 16½. W roku tym główny zakład gazowy ułożył na ulicach Warszawy 7,951 stóp żelaznych podziemnych rur, tak, że ogólna długość rur gazowych w mieście wynosi 435,115 stóp bież., czyli 124 wiorsty i 159 saż. przy średnicy od 1½ do 24 cali.

= Dziś rozpoczyna się w Towarzystwie kredytowem miejskiem pobieranie raty tak zwanej październikowej, które trwać będzie przez cały miesiąc. Dziś również przypada termin płatności kuponów od listów towarzystwa. Czynności też w biurach towarzystwa wskutek napływu interesantów były dzisiaj bardzo ożywione.

= Fundusze instytutu oftalmicznego coraz się zwiększają; ostatnia znów rada miejska dobroczynności publicznej postanowiła przyjąć zapisany dla instytutu legat wieczysty w sumie rs. 1500.

= Dobudowuje się drugie piętro na prawem skrzydle gmachu resursy kupieckiej przy ulicy Senatorskiej; budynek wiele na tem zyska.

= Na dworcu drogi żelaznej nadwiślańskiej przy ulicy Zakroczymskiej niema ani jednego urzędowego zegaru...

Niedogodność to dla pasażerów wielka.

Należałoby temu zaradzić.

= **Z teatru.**

* W operze jeszcze przed „Lohengrinem“ zapowiadana jest „Linda Chamounix“.

* P. Lebrun ukaże się w roli wojewodzinej w „Mazepie“.

* P. Wolski, po powrocie do zdrowia, wystąpi wkrótce na scenie.

= Cokolwiek o... zębach.

Drogocenne te dla każdego dobrze jedzącego człowieka narzędzia często, jak wiadomo, próchnieją.

Otóż ostatniemi czasy niektórzy lekarze poczęli głosić teorję, podług której główną przyczyną próchnienia zębów jest rozpuszczanie się ich soli wapiennych w spożywanych przez nas kwasach.

Dlatego też celem zabezpieczenia zębów od próchnienia, radzą oni po każdem, kwaśnem osobliwie jedzeniu, płukać usta niewielką ilością wody złożonej z łyżeczki od kawy dwuwęglanu sody (*natrum bicarbonicum*), łyżki stołowej wody kolońskiej i kwarty zwyczajnej...

Wodę kolońską zastąpić można odrobiną kamfory.

Skutek ma być niezawodny.

= Jak się dowiadujemy z pism, przybyć ma do Warszawy aeronauta Damm...

Zamierza on odbyć ztąd wycieczkę powietrzną.

Śmiały ten żeglarz powietrzny nie używa przy balonie kosza.

Wznosi się w górę, trzymając się trapezu zawieszonego u balonu...

---

poważnym — ale chciałbym panią poprosić o chwilkę rozmowy.

Na te słowa, serce bić we mnie ustało znagła, a gdy znowu uderzać poczęło, tętno jego było tak gwałtowne, iż zdawało mi się, że cała istota moja rozbije się od jego siły... Zrozumiałam, że nadeszła stanowcza chwila, i że wyrok moich dalszych losów ma być wyrzeczony.

— Słucham pana — odpowiedziałam, usiłując choć podobno dosyć niezręcznie, ukryć moje wewnętrzne wzruszenie.

Zdawał się także bardzo wzruszony, szedł zrazu obok mnie w milczeniu, potem mówił dalej:

— Krok, jaki czynię w tej chwili, może się pani dziwnym wyda... ale w każdym razie będzie on dowodem czci i zaufania jakie budzisz pani we mnie, skoro chcę aby od ciebie zależało szczęście lub też nieszczęście mojego życia całego... Lepiej niż ktokolwiek miałaś pani sposobność poznać zblizka pannę Cecylję de Stèle... jesteś z nią w przyjaźni od lat dziecinnych... wszak byłyście razem na pensji w klasztorze?

— Tak jest.

— Mogłaś tedy pani zbadać i należycie ocenić jej umysł i usposobienie... Zanim o jej rękę poproszę, zanim jej życie poświęcę, czy mogę panią zapytać jakie masz o niej zdanie?

— Jak najkorzystniejsze.

— Czujesz pani, wszak prawda? całą ważność i znaczenie mojego zapytania... zaklinam cię więc, daj mi odpowiedź całkiem szczerą... Panna de Stèle posiada bardzo wiele powabu, każdy to widzi zresztą... ma właściwy sobie wdzięk i dowcipu nie mało... wiem o tem wszystkiem... Ale charakter jej trochę jest dziwaczny i zadziwia mię on nieraz... a nawet wyznaję, że mię trochę zatrważa... otóż zapytuję pani, która musiałaś przeniknąć tajnie jej wewnętrznej istoty, czego się można od niej lękać, czy też spodziewać?

— Panie, Cesia nie znała nigdy swojej matki... wychował ją ojciec, psując po trochu, a nawet i bardzo swą ukochaną jedynaczkę... Oto co w niej tłómaczy ową zmienność w uzupełnieniu, owe dziwactwa i fantazje które mogły pana uderzyć. Ale wrodzone jej popędy są jak najlepsze: jest najtkliwszą, najstalszą, najskłonniejszą do poświęceń przyjaciółką; taką samą będzie też żoną, pod tym warunkiem wszelako, że zostanie dobrze pokierowaną i że pokocha swego kierownika.

— Raz jeszcze przepraszam panią najmocniej — rzekł w dalszym ciągu — ale chciej mi powiedzieć czy sądzisz, że ona może pokochać kogoś tyle się z nią różniącego usposobieniem, ile ja naprzykład; człowieka którego powaga niemal surowa tak silnie odbija od jej płochości... chcę wierzyć tylko pozornej... Nie odpowiadasz mi pani?

— Waham się, bo szukam wyrazów do wypowiedzenia mojej myśli... Ale zdanie moje jest ustalone. Wierzę, że jeśli ktokolwiek na świecie może przywiązać do siebie Cesię, poprawić ją z jej drobnych błędów, rozwinąć jeszcze bardziej jej przymioty; jednem słowem, uczynić z niej kobietę uczciwą, wierną i szczęśliwą... tym człowiekiem pan jesteś.

Skłonił się nisko — potem dodał po chwili:

— Więc... kochasz ją pani bardzo, wszak prawda?

— Bardzo.

— Wielka to pochwała... Dziękuję ci pani... i przyjmuję ją z twoich rąk z zupełnem zaufaniem.

Znajdowaliśmy się w pobliżu zamku; odszedł do niego, podziękowawszy mi jeszcze wdzięcznem spojrzeniem; ja zaś, skoro go tylko z oczu straciłam, usiadłam na ławce, gdyż po wysiłku na jaki zdobywały się przez cały ciąg tej rozmowy, moje męztwo i moja duma, czułam że mi się ziemia z pod stóp usuwa.

Było po wszystkiem: od tej chwili biedne moje życie jest złamane; dwudziestoletnie serce moje nosi w sobie ranę, która się nigdy nie zagoi.

Ale w jaki sposób można sobie wytłómaczyć krok podobny, ze strony człowieka honorowego i dobrze wychowanego? — jakież tajemne natchnienie, jakie wyszukane barbarzyństwo mogło mu nastręczyć ów pomysł? Niepodobna mi tego zrozumieć.

— Czy miał on jakiekolwiek pojęcie o męczarni straszliwej jaką mi zadawał? Nie wiem tego; tak się to odbyło, tyle tylko umiem powiedzieć.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Z literatury.

* Pan Jan Jeleński ogłosi w niedługim czasie pracę swoją p. t.: „Eliza Orzeszko w kwestji żydowskiej.“

* Nową powieść T. I. Jeża p. t.: „Zbłąkany“, zacznie pomieszczać w szpaltach swoich *Biesiada literacka*.

* Pan Bronisław Grabowski, autor kilku prac dramatycznych, napisał nową komedję czteroaktową, p. t.: „Podupadli.“

Utwór ten dramatyczny ma być drukowany, jak słyszeliśmy, przez jedno z pism.

* Wyszła temi dniami z druku praca wielce uwagi godna.

Jestto rzecz streszczona ze zbioru przepisów administracyjnych Królestwa polskiego (rok 1868), p. t.: „Dawne wychowanie szkolne.“

Opierając się na wielce cennym zawartym w zbiorze materjale, autor p. Jan Zaruski, zarysowuje wielce dokładny a interesujący obraz dawnego u nas wychowania, zestawiając jednocześnie dane statystyczne o stanie szkolnictwa naszego czasów ostatnich.

Praca, o której mowa, z tego osobliwie względu zasługuje na uwagę, że sam zbiór przepisów administracyjnych, dzieło z 67 tomów złożone, jest obecnie niemal rzadkością bibljograficzną i w handlu księgarskim zupełnie się nie znajduje, tak, że użytkowanie zeń jest niezmiernie utrudnione.

* „Osa“, kalendarz humorystyczno-informacyjny illustrowany Czesława Przybylskiego, po raz trzeci wstąpił już w szranki swych wesołych braci.

Nazwę swoją „Osa“ usprawiedliwia częścią humorystyczną, wydobywającą się na jaw w rycinach i tekście, którą kompletuje podręcznik informacyjny stanowiący praktyczną wartość tej publikacji.

= Pan J. J. artysta-muzyk w liście do nas pisanym zachęca pp. księgarzy do wydawnictwa kalendarza muzycznego.

= Dotychczas złożono następujące deklaracje na wystawę wyrobów z drzewa, gliny i szkła.

A) Na wyroby z drzewa:

1. Waliszewski Gabr.—wyroby bednarskie.
2. Fabryka mebli giętych „Wojciechów“—meble.
3. Nadleśny gidelski p. Mazaraki—koszykarskie wyroby włościan z okolic Gidel.
4. Osada studzieniecka—wóz, bryczkę i drobniejsze sprzęty.
5. Nadleśny olsztyński p. Zawiszewski—wyroby z drzewa włościańskie.
6. Urecki J.—wazony z drzewa.
7. Nadleśny piotrkowski p. Chajęcki—różne drobne sprzęty wyrobu włościan.
8. Polzenius A.—meble.
9. Fabryka mebli J. Tarnowskiego—meble.
10. Zaborowska Fr.—ramy do obrazów, patarafki.
11. Zwoliński L.—posadzkę drewnianą.
12. Zakład koszykarstwa w Stapowie—koszyki.
13. Klozenberg Z.—kolumny z drzewa orzechowego w stylu Ludwika XIV.
14. Nalewański H.—koła.
15. Finkelsztajn K.—drzwi, okna, brama.
16. Gaszczyński H.—meble ozdobne.
17. Strongowski R.—modele wiązania dachów.
18. Otwinowski—szafa do książek i t. d.
19. Sangarski M.—kiesznarki z drzewa.
20. Wąsowicz H.—meble.
21. Tworkowski—okna i drzwi.
22. Izba skarbowa lubelska—wyroby włościańskie z drzewa.

B) Na wyroby z gliny:

1. Norzycki St. w Ruszkowie—węgiel brunatny; płytę kamienia piaskowego i piasek biały.
2. Cohn L. z Włocławka—wyroby fajansowe.
3. Karpiński M. z Kalisza—drobne wyroby z gliny.
4. Langie K. z Dobrogoszczyc—glinę garncarską i ogniotrwałą, rudę żelazną.
5. Płodowski z Lipin — dreny, cegłę, dachówkę.
6. Faliński z Wilna — kafle.
7. Maringe Wł. z Kuznocina — gliny i iły.
8. Chlewiskie zakłady górniczo-fabryczne—próbki rud i glin.
9. Chojnacki — glinki.
10. Hielle i Dietrich z Żyrardowa — cegłę, sączki drenowe, dachówkę.
11. Zakłady górnicze starachwickie — cegłę ogniotrwałą, glinkę ogniotrwałą, kwarc, model pieca.
12. Dobronoki z Lusławic — gips i glinkę.
13. Dąbrowski Jul., ajent towarzystwa ubezpieczeń —wyroby włościańskie z gliny.
14. Cegelnia A. Halber — cegłę.
15. Cegełnia Sz. Halber — cegłę.
16. Cegelnia J. Halber — cegłę.
17. Grabiński, ajent towarzystwa ubezpieczenia w Ciechanowie — włościańskie wyroby z gliny.
18. Dębowski z Burzenina — wyroby garncarskie włościan.
19. Andrzejowski J. z Krakowa — ozdobne wyroby gliniane.
20. Chmielewski, ajent ubezpieczenia — wyroby włościańskie ze Sławkowa.
21. Trautsolt, ajent ubezp. — wyroby gliniane włościan.

Co się tyczy wyrobów szklannych, to w tym dziale wystawy przyobiecali uczestnictwo pp. Cybulski, Hordliczko i Wekstein.

Pan Hordliczko zamierza nawet utworzyć obszerną kolekcję wyrobów i materjałów używanych w swej fabryce, ażeby dać o ile można pojęcie o systemacie fabrykacji.

Obok tych deklaracji muzeum rozesłało około sześdziesięciu jeszcze szematów, które prawdopodobnie wrócą doń—zapełnione.

= Do mostu aleksandrowskiego przybiły galery z owocami.

Owoców dowieziono najwięcej z Galicji.

Odznaczają sie one niezwykłym doborem i taniością.

W dniu wczorajszym kupowano wyborowe gruszki po trzy a jabłka po dwa grosze.

= Dziś zebranie członków yacht-klubu.

= Stróż Maciej, pokłóciwszy się ze swym kamratem stróżem Józefem, zawołał:

— Ja cię szelmo na suchej gałęzi powieszę!...

Józef, widocznie z porady jakiegoś domorosłego prawnika, zaskarżył Macieja do sądu, stawiając go w zarzucie przestępstwa, przewidzianego w § 140 ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju.

Paragraf ten brzmi jak następuje:

„Za zagrożenie komubądź pozbawieniem go życia lub podpaleniem, ustnie uczynione, winni nie mający w tem żadnych widoków zysku lub innych celów nieprawych, ulegną aresztowi do miesiąca jednego, lub karze pieniężnej do rs. 100“.

Sędzia zapytał oskarżonego:

— A coście myśleli, kiedyście to mówili?

— A... ja myślałem... żeby mu nawymyślać, za to, że mnie uderzył po karku...

— Czy chcieliście przez to powiedzieć, że go rzeczywiście powiesicie na suchej gałęzi.

— Ale gdzietam, panie sędzio, ja tam wcale o wieszaniu nie myślał, tak to się jeno mówi... Albo ja głupi wieszać kogo... przecież się za to idzie do krymінału... a ja tam nie byłem, jak żyję, i nie chcę się dostać...

— A wiecie, że nie wolno jest nikomu grozić, że mu się życie odbierze?

— Kiedy ja nie groziłem, tylko wymyślałem.

Ze słów oskarżonego, wymówionych naiwnie i szczerze, sędzia przekonał się, iż rzeczywiście Maciej wcale nie myślał grozić Józefowi pozbawieniem życia, ale mu tylko wymyślał, co zresztą u ludzi nieukształconych bardzo często się przytrafia. Zwróciwszy się więc do oskarżyciela, sędzia rzekł:

— Po co przyszliście ze skargą, kiedy on wam wcale nie groził, że was zabije.

— Ja tam nic nie wiem — odrzekł naiwnie Józef— wiem tylko, że pan adwokat powiedział, iż musi być ukarany...

Sędzia pokoju uznał podsądnego za niewinnego w zarzucie przestępstw, o jakie go oskarżono.

= **Echa z prowincji.**

* Donoszą nam z Lublina o olbrzymim pożarze, który wybuchnął tam w sobotę.

Płomienie objęły czworobok ulic Nowej, Kowalskiej, Cyrulicznej i Nadstawnej.

Żywioł szalał.

Straty według *Kur. Lub.*, wynoszą około trzechkroć stu tysięcy rubli.

Szczegóły później.

* Roboty drenarskie zaczynają być na coraz szerszą skalę stosowane w gospodarstwie rolnem u nas.

W gubernji warszawskiej zaprowadzono np. dreny w dobrach Stara-wieś, w siedleckiem w Przegalinach (wł. p. Szaniawskiego), w stopnickiem w Wójczy (wł. p. Popiela).

= **Wypadki.**

* Na ulicy Krochmalnej dach jednego z domów podczas naprawiania go oberwał się.

Trzej robotnicy, znajdujący się na dachu, spadli z wysokości drugiego piętra.

Ponieśli oni ciężkie obrażenia.

* Wczoraj były dwa wypadki przejechania.

— Złożono w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: na wpis dla biednych uczniów gimnazjum od B. K. rs. 10 S. M. rs. 2; od Jadwigi M. rs. 3 dla nędzy wyjątkowej; od Z. J. kop. 90 dla biednych do uznania redakcji; J. D. rs. 1 dla ubogich sierot — i od Feliksa i Marji Schlager rs. 3 dla szpitala dziecinnego chrześcijańskiego i czapkę gumową od W. R. dla szpitala św. Ducha.

— Z okazji upłynionych 25 lat pozostawania w czynności w jednym i tymże samym domu handlowym, W. M. składa w redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 25 na opłatę wpisu szkolnego dla niezamożnych uczniów gimnazjalnych.

— Przegrany w wojnę (kartową) z panią I.. rs. 1, składam, stosownie do umowy, na kupno książki dla niezamożnego ucznia gimnazjum. *M. Ł.*

— Do nieprzyjętych w pewnym wypadku przez współpracowników mego zakładu rs. 4, dołączam rs. 2 i całe rs. 6 przeznaczam na wpis lub książki dla ubogiego ucznia gimnazjum, syna rzemieślnika. *T. O.*

— Książka szkolna rosyjska, znaleziona d. 1 b. m. na rogu ulicy Bielańskiej i Długiej, odebrana być może w kantorze drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

Nekrologja.

† W dniu jutrzejszym, to jest we środę, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Józefy i Marji **Pajkowskich**, następnie przeniesienie zwłok i poświęcenie grobu familijnego, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i życzliwych.

† Po krótkiej i ciężkiej chorobie zakończyła doczesne życie w dniu 30 września, Balbina **Raczyńska**, lat 20, panna, córka właściciela kolonji pod Warszawą. Pogrążeni w smutku rodzice, siostry, brat i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2 października, we środę, o godzinie **4 i pół** po południu, z kościoła św. Jana, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające.

† Donat **Domanowski**, przeżywszy lat 38, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 30 września r. b. w zakładzie paralityków. Wyprowadzenie zwłok dnia 2-go października, o godzinie **3-ej** po południu, z ulicy Nowowiejskiej, na cmentarz powązkowski. —18264—

† Jan **Bardzki**, syn Artura i Emilji z Leszczyńskich, przeżywszy 8 miesięcy, po ciężkiej chorobie, w dniu 30 września r. b. rozstał się z tym światem. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we środę, to jest w dniu 2 października r. b., o godzinie **1-ej** po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski, do grobu rodzinnego.

† Ś. p. Zofja z Oskierków **Prozor**, przeżywszy lat 49, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 17 września r. b. przeniosła się do wieczności w Ischl, w Austrji. Pozostali syn i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 2 października, to jest we środę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie, z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, dla czasowego tam spoczynku. —18252—

† Pozostała wdowa po ś. p. Gustawie **Godziszu**, towarzyszu sztuki drukarskiej, składa wraz z rodziną serdeczne „Bóg zapłać“ kolegom, przyjaciołom i znajomym, którzy licznie się zebrawszy, na swych barkach zanieśli zwłoki nieboszczyka na miejsce wiecznego spoczynku, oddając mu tem prawdziwie koleżeńską ostatnią posługę chrześcijańską.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Berlin** 29-go września. — Kongres ornitologów zbierze się tu dnia 4 października; obrady swoje zamknie w dniu 6 tegoż miesiąca.

× **Hawr** 29-go września. — Angielski steamer „Yoxford,“ wysłany z Nowego-Yorku do Hawru z 31,000 hektolitrów zboża, znaleziono na morzu opuszczony.

× **Châteauroux** 29-go września.—*Moniteur de l'Indre* podaje szczegóły groźnego spotkania się dwóch pociągów zeszłego tygodnia w miejscu o 5 kilometrów oddalonem od Châteauroux: Pociąg towarowy idący z Limoges, który miał się zatrzymać na stacji Luant dla przepuszczenia pociągu osobowego spodziewanego z Châteauroux, przebiegł stację wzmiankowaną mimo znaków ostrzegawczych naczelnika. Wysłano natychmiast telegram do Châteauroux z zawiadomieniem by pociąg zatrzymano; było już zapóźno. Droga w tem miejscu ma tylko jedną parę szyn, kolizja więc była nieunikniona. Wkrótce też nastąpiła — straszliwa. Oba parowozy zostały zgniecione, wagony powyskakiwały z szyn, druzgocząc się; jeden z nich, pełen podróżnych, został gwałtownością uderzenia podrzucony na wierzch drugiego. Szesnaście osób, z których pięć będących w służbie kolejowej, było poranionych w różnym stopniu; dwóch jest w stanie nie dającym żadnej nadziei. Ciężko rannych przeniesiono natychmiast do szpitala, innych w hotelach pomieszczono, a inni pomimo ran odebranych, mogli się udać w dalszą drogę. Straty materjalne są znaczne. Niezmierna ilość szczątków różnego rodzaju zaścielała drogę, którą dopiero nazajutrz zdołano uprzątnąć.

Przegląd polityczny.

Ogólna uwaga zwrócona dzisiaj ku Afghanistanowi, cały świat polityczny wyczekuje stanowczego słowa ze strony lorda Beaconsfielda, które ma być hasłem nowej wojny w imię zadośćuczynienia honoru Wielkiej Brytanji, za doznaną obelgę ze strony emira kabulskiego.

Telegram z Londynu donosi o środkach ostrożności rządu angielskiego powziętych na morzu Perskiem;

rozkazano wzmocnić tamtejszą flotę, z obawy, aby za wpływem Rossji nie przyszło do skutku przymierze afghanistańsko-perskie. Obawy te mogłyby być płonne, gdyby Anglja liczyć mogła na wdzięczność Persji, która ma dla niej pewne zobowiązania z przed sześciu laty,—ale interesa polityczne, wzmocnione stosunki osobistej przyjaźni szacha perskiego z Rossją a nadto widoki nowych zdobyczy, nie pozwolą zapewne Nasr-ed-Dinowi pamiętać o tem, że sądowi polubownemu Anglji zawdzięcza nabytek jednej z najżyzniejszych prowincyj Afghanistanu.

Rzecz się tak miała: pomiędzy szachem perskim a emirem kabulskim istniał od dawna zacięty spór o posiadanie Seistanu, wielce urodzajnej i zamożnej prowincji, którą i Szir-Ali i Nasr-ed-Din zatrzymać jednakowo pragnęli. W r. 1872 Anglja wdała się w tę sprawę w charakterze rozjemczym i przyznała Seistan szachowi perskiemu, zaś z własnej kieszeni wynagrodziła tę stratę emirowi kabulskiemu, który pomimo tego nie przestał mieć żalu do anglików za pozbawienie go tej części kraju.

Ów żal, zręcznie przez politykę obcą wyzyskany, mógł być także jednym z ważnych czynników podburzenia Szir-Alego przeciw Anglji,

Telegramy petersburskie zapewniają, że wiadomość o despekcie, jaki spotkał poselstwo angielskie w sprawie Afghanistanu, został tam równie nieprzygotowaną opinję publiczną, jak w Londynie, co tylko dowodzićby mogło, że massy w kwestjach wyższej polityki nie miewają ani wielkiego instynktu, ani przeczuć.

Jeżeli Anglia—powiada jeden z telegramów petersburskich — pomimo solennych zaprzeczeń podejrzywa politykę rosyjską o wpływy na postępowanie emira kabulskiego, to zdradza w tem tylko swoje własne złe sumienie. Na złodzieju czapka gore; podczas kampanji wschodniej, anglicy usiłowali wywołać na niekorzyść Rosji pewne szkodliwe czynniki w środkowej Azji, czego dowodem mogłaby być jawna misja Fosyth'a do Kaszgaru i pojawienie się ajentów angielskich w Bokarze. Rosja rozumiejąc o co chodzi zastrzegała się ze swej strony również kilkoma zręcznemi środkami jak ekspedycja jen. Kaufmana, rekonesanse na granicy Afganistanu, wysłanie z misją polityczną Stoljetowa do Kabulu, ale z zawarciem traktatu berlińskiego zaniechała wszystkiego nadal. W ten sposób telegramy petersburskie starają się odeprzeć zarzuty intrygowania Rosji na niekorzyść anglików i zwalają na nich samych całą winę ostatnich wypadków.

Z tego już da się wywnioskować o ewentualnej odpowiedzi, jaką gabinet petersburski w danym razie da Anglji na reklamacje w kwestji afganistańskiej.

Pomimo zachęty i wojennych okrzyków prasy angielskiej, domagającej się zmazania krwią ciężkiej zniewagi — rozważniejsze głosy przemawiają dość umiarkowanie w sprawie wypowiedzenia wojny; przedewszystkiem utrzymują, że w jesieni co najwięcej, udać się może ekspedycja do Kandaharu, lecz właściwa kampanja dopiero z wiosną rozpocząć się może z tego bardzo prostego powodu, iż do prowadzenia skutecznej wojny potrzeba przynajmniej 40000-cznej armji, a wojska europejskie w Indji wynoszą wszystkiego 60,000. Niebezpiecznie byłoby przeto osłabiać tak nagle wszystkie załogi w Indjach; zanim zaś sprowadzone zostaną nowe europejskie posiłki, nastanie zima, a w zimie o rozpoczęciu wojny nawet mowy być nie może.

Depesze austryjackich dowódców z Bośnii utrzymują się ciągle w jednakowym tonie i oddziaływają korzystniej na opinję publiczną w całej monarchji, jakkolwiek węgrzy nawet ostatniemi tryumfami oręża austryjackiego nie dają się ułagodzić, o czem świadczy wielki meeting ludowy urządzony przedwczoraj w Peszcie pod prezydencją Helfy'ego w celu zwrócenia uwagi Rządu na potrzebne zmiany dotychczasowej polityki, planów okupacyjnych etc. etc.

Jakby dla uprzedzenia żądań skrajnej opozycji węgierskiej, telegramy wiedeńskie zapowiadają blizkie wycofanie niektórych korpusów z placu boju i optymistycznie przyrzekają teraz już niezawodną konwencję austro-turecką, którą Savfet-basza pod zagrożeniem podania się do dymisji doprowadzić chce koniecznie do skutku. Rząd austryjacki nie będzie już więcej wymagał podatku krwi od swych poddanych, ale nie tai się z tem, że zapuka znowu do ofiarności i kredytu swych ludów.

Pol. Cor. utrzymuje, że po wycofaniu wojsk z Rumunii Rosja zamierza przedłużyć z Rumunją konwencję kwietniową 1877 r., ubezpieczającą jej linje komunikacyjne na lewym brzegu Dunaju na czas trwania okupacji Bulgarji. W tej kwestji rząd rumuński jeszcze swego zdania nie objawił, wszelako utrzymują, że chętniej zgodziłby się na zawarcie podobnej konwencji z przeniesieniem tych samych warunków na Dobrudżę.

W Bukareszcie krążą pogłoski, popierane zresztą przez prasę bulgarską, iż rozpoczęte zostały agitacje w Bulgarji względem zjednoczenia z nią Dobrudży, której rumuni dotychczas nie zajęli, a w której podobno czekają ich te same przeprawy co austryjaków w Bośnji, gdyż czerkiesi buntują się już przeciw ewentualnemu zajęciu tej prowincji.

Corriere d'Italia dowiaduje się o niektórych zajmujących szczegółach w kwestji sprostowania granic helleńskich.

Oto Midhat-basza przed opuszczeniem Londynu złożył Rządowi angielskiemu projekt pogodzenia pretensyj greckich z drażliwością Porty; zamiast rektyfikacji granic traktatem berlińskim oznaczonej radzi on zmniejszyć takową w Tessalji i Epirze do jednej trzeciej części, a natomiast odstąpić Grecji Kretę, która Porcie i tak tylko ciągłe kłopoty sprawia. Rząd angielski nader przychylnie miał przyjąć ten projekt i obecnie zakomunikował go innym mocarstwom w nadziei, że pośrednictwo swoje w tym duchu rozpocząć zechcą.

Telegram z Rzymu pod datą 28-go zamieszczony w *Pressie* zaprzecza pogłoskom, jakoby układy Watykanu z Rządem niemieckim zupełnie zerwane zostały. Papież nie żąda zniesienia praw majowych, wymaga tylko łagodniejszego zastosowania takowych.

Telegramy prywatne.

Paryż, 29.— Urzędowe doniesienie rządu zawiadamia publiczność, że ostatecznie nie są jeszcze przygotowane tytuły 3% amortyzacyjnej renty. Kupon płatny 16 paźd. tejże renty, realizowany będzie tymczasowem zaświadczeniem odbioru zaopatrzonom pieczęcią. Wydanie ostatecznych sztuk ma nastąpić 1 listopada.

Pera, 29.— Według tu nadeszłych wiadomości, wybuchło w Montefix pod Gournach powstanie między arabami, Komunikacje telegraficzne przerwane, wysłano tam dwie szalupy kanonierskie. Midhat basza przybył wczoraj do Canci na Krecie.

Peszt, 30.—Proces dyscyplinarny w sprawie wice-żupana Földvarego, który odmówił rządowi dostarczenia podwód, skończył się udzieleniem nagany obwinionemu.

Paryż 30-go. — Na wczorajszych wyborach deputowanych w Lyon wyprany został Charame, kandydat komitetu centralnego. W Moulins odbędą się wybory powtórne między trzema republikanami.

Londyn 30-go.—Telegram *Timesa* z Kalkuty z dnia 29 b. m. donosi: Przygotowania do kampanji przeciw Afghanistanowi bardzo energicznie postępują. Nic pewnego niema, co do sił Szir-Alego. Jako trudność uważaną jest ta okoliczność, że plemiona pograniczne mogące postawić 100,000 wojska, mogą przybrać nieprzyjazną postawę. W Lahore, obóz, ma być założony. Z tego widać że vice-król Indji nie spodziewa się, aby pokój był utrzymanym. Jenerał Chamberlain przybył do Simli.

Wiedeń 30-go. — Baron Jowanowicz donosi telegraficznie z mostu na Trebińczycy d. 28 b, m. wieczorem „Dziś o 10-tej rano wojska nasze zajęły Kłobuk, ostatnie schronienie powstańców hercegowińskich, po rozpaczliwym oporze i 5-dniowem gwałtownem ostrzeliwaniu. Zaraz zabrano się do niszczenia i burzenia fortyfikacyj. Zdobyliśmy 2 działa, bardzo dużo amunicji i karabinów. Przebieg bitwy był następujący. Osławieni z okrucieństw Korjeniczanie, wzmocnieni resztkami rozbitych pod Stolaczem powstańców, razem około 1200 ludzi, w dniu 18 b. m. gdyśmy się posuwali ku Trebini, czekali w zasadzce pod Jaseniem, ale odkryci zostali ogniem działowym ztamtąd wyparowani cofnęli się do swojego niedostępnego okręgu, gdzie zajęli Kłobuk.

Za zbliżeniem się dywizji, gdyśmy zaczęli strzelać do Grancarewa, wszyscy prócz załogi Kłobuku do Czarnogórza uciekli. Kłobuk z wielką istotnie odwagą znosił ostrzeliwanie do dziś dnia i dziś dopiero zrana białą flagę wywiesił. Załoga poniosła wielkie straty. Po naszej stronie 2 oficerów zabitych, 2 ranionych, 1 żołnierz zabity, 4 żołnierzy ranionych. Pogoda od początku kampanji nieznośna, dziś pierwszy dzień pogodny.

Peszt 30-go. — Wczorajszy wiec odbył się całkiem spokojnie. Zebrało się 4,000 do 5,000 osób, po większej części robotników, między nimi garstka kobiet. Zamożniejszych mieszczan wcale nie było. Prezydującym obrano Helfego. Zalecił on spokój, porządek i mówił: „Jestto od wieków nieszczęście Węgrów, że im każą walczyć wbrew ich woli i interesowi. Armja z Bośnii powinna być odwołaną". Karol Eotvos wnosi następującą rezolucję: „Protestujemy przeciw okupacji. Nie uważamy wojny za wojnę narodową i uznajemy w jej kontynuacji niebezpieczeństwo".

Rezolucja przyjęta. Przyjęta też rezolucja Ernesta Simonyi tej treści: „Z uwagi, że wojna została przedsięwziętą bez zgody parlamentu i przeciwko woli narodu, rząd powinien być postawiony w stanie oskarżenia." Poczem wybrano deputację, która Tiszy te rezolucje zakomunikuje.

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za miesiąc sierpień 1878 r.

1) Za przewóz 60,283 osób . .	rs. 77,122 k. 88½.
2) „ 1,551,743 pud. tow.	„ 133,506 „ 53.
3) Dochody różne	„ 742 „ 67½.
Razem	rs. 211,372 k. 09.
W m. sierpniu 1877 r. było dochodu	rs. 258,857 k. 20.
Zatem w sierpniu r. b. mniej o	rs. 47,485 k. 11½, czyli o 1,834%.
Od 1-go stycznia do 31 sierpnia 1878 r. dochód wynosił . .	rs. 1,660,291 k. 98½.
W tymże samym czasie 1877 r. było dochodu	rs. 1,591,496 k. 98.
Zatem w r. 1878 dochód powiększył się o	rs. 68,795 k. 00½, czyli na 4,328.

(2—3) —17,809—

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 1-go października 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	14760-45-30	147.60	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.96	9.97	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	119.70	119 40	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	—.—	128 70	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.15-10;-98	98.30	98.—
„ „ „ małe.	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	93.65—75	93 80	—.—
„ „ „ II.	93.70—65	93.75	—.—
„ „ „ III.	—.—	93.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	—.—	87 50	—.—
„ „ małe..	87.30	87.40	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	118.—	—.—
Pożyczka wschodnia	—.—	93.25	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125...............	—.	—.—	231.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—	—.—	113.50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	262.	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	262.	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	128.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	590.—
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. 110 nowych 137½ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 250— m. Łodzi 208½ listów likwidacyjnych 133½ obligów skarbowych 203 pożyczki prem. 1-ej emisji 108½ 2-ej emisji 25

Monety: Półimperjały rs. 8.20 .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. 8.05 — — marki niemieckie rs. —kop. 49½ pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. 86½

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 7, w południe 11 Reomura (762 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle stóp. 2 c. 6.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Halka.** Jutro: **Syn Puszczy.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Czarnokwit** (1-szy raz).

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do maszyny, do bielizny. Ulica róg Celnej i Kanonji Nr 3, drugie piętro.
—18238—1—2

Potrzebne są zaraz

PANNY

do krawieczczyzny.—Tamże jest do sprzedania **maszyna do szycia — nożna.** Chmielna Nr 1, na dole od frontu. —18207—1—1

PANNY

do szycia na maszynie, znajdą stałe zajęcie zaraz. Krochmalna Nr 33, z bramy na prawo, drugie piętro na lewo. —18183—1—3

NAUCZYCIELKA,

doskonale znająca muzykę, życzy udzielać lekcye za wynagrodzenie lub pokoik oddzielny, bez mebli, lub wspólny. Wiadomość bliższą powziąść można przy ulicy Nowolipki Nr 13, w oficynie na dole. —18146—1—1

Nauczycielka

Niemka, z dobrem świadectwem, poszukuje demi place, za stół i mieszkanie, za pośrednictwem Załęskiej. Niecała Nr 4.
—18184—1—3

Żądaną jest w blizkości Warszawy

Nauczycielka Polka,

młoda, znająca muzykę, język francuzki z konwersacją, niemiecki i nauki klasyczne. Wiadomość: Marszałkowska Nr 40, w sieni na dole na prawo, do godziny 2. —18246—1—1

NAUCZYCIEL

w młodym wieku, Polak, który ukończył gimnazjum w Rossji, pragnie zaraz otrzymać **mieszkanie i życie**, za korrepetycje lub przygotowanie uczniów do gimnazjum i innych zakładów naukowych. Rekomendacja nauczycielska, Nowy-Świat Nr 52.—**M. S.**
—18242—1—3

LEÇONS.

Un français, professeur de gymnase, donne des leçons à prix modéré.—S'adresser à la Chancellerie du III gymnase classique.
—18239—1—6

Potrzebny jest

GUWERNER,

do dwojga dzieci, znający języki: rossyjski, niemiecki, francuzki i polski, oraz muzykę.—Adresy składać można pod literą K. 5. w Redakcji. —18170—1—3

Potrzebny jest na wieś

GUWERNER,

dla przysposobienia jednego ucznia do klasy pierwszej, a drugiego do klasy trzeciej, do szkół rządowych. Bliższa wiadomość w kantorze maszyn p. J. Ławickiego, na ulicy Długiej Nr 23. —18214—1—1

Potrzebne są zaraz

BONA

rodowita Niemka i **BUFETOWA.** Wiadomość w Restauracji pod Lipką, ulica Przejazd Nr 5. —18160—1—3

Potrzebna jest

Sklepowa z kaucją,

do sprzedaży pieczywa. Wiadomość: Leszno Nr 21, w dystrybucji. —18161—1—1

Osoba młoda,

z porządnej familji, uzdatniona w krawieczczyznie, życzy przyjąć miejsce panny-służącej, zarazem do zarządu domu. Adresy proszę składać w Red. Kur. Warsz. pod lit. B. C.
—18154—1—3

OSOBA

porządnego prowadzenia, do zarządu domu, znająca się i na kuchni, potrzebną jest zaraz do pojedyńczej osoby, pod Nr 366 (64), Krakowskie-Przedmieście. Wiadomość u stróża.
—18237—1—1

Osoba młoda,

mająca świadectwo z ukończenia pensji, znająca języki: ruski, polski, francuzki, niemiecki i muzykę, mogąca nauki klasyczne wykładać w języku ruskim, życzy udzielać lekcye na godziny na pensjach lub prywatnie, bez różnicy wyznań.—Konwersacja w języku francuzkim. Osoby interesowane raczą adres swój zostawić w Kiosku w ogrodzie Saskim pod literami **W. R.** —18236—1—1

POLKA

bardzo przyzwoita, posiadająca język ruski, niemiecki, z kaucją rs. 100, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca do sklepu, do sprzedaży lub na buchhalterkę. Wiadomość w Kiosku, wprost kolei Wiedeńskiej.
—18230—1—2

Podaje się do wiadomości, że

JARMARK WALNY

trzy dniowy w mieście Przedborzu gub. Radomskiej, rozpoczyna się zaraz po żydowskich świętach, t. j. w dniu 9 (21) Października r. b., na którym dostać można lub sprzedać konie lepszego chowu, bydło, trzodę i owoce, a razem towarów wszelkiego rodzaju od przybyłych kupców z Warszawy i innych miast; przytem Obywatele załatwiają interesa zbożowe, wełniane i okowity.
1—2 — 18163 —

FABRYKA SAMOWARÓW

F. SOKOŁOWA,

przyjmuje do pobielania samowary, rądle i dorabia kominki, spodki i galeryjki; posiada znaczny zapas nowych, przyjmuje w zamian stare. Ulica Sienna Nr 5. —14153—3—3

Potrzebna jest

MAMKA,

z pokarmem kilkomiesięcznym. Ulica Graniczna Nr 14, mieszkania Nr 4.
1—3 — 18196 —

Lecznica Oczna

Dra Dobrzańskiego

Erywańska 1066Ł

w Warszawie.

Opłata za całkowite utrzymanie, pomoc lekarską i lekarstwa, wynosi dziennie od 1 do 3 rs.

Porada dla biednych chorych, przychodnich, od godz. 11 do 12. 6—6 — 16097 —

Z powodu niedostatecznych na obecne potrzeby rozmiarów, jest do sprzedania

Stojąca Maszyna Parowa Kozłowa

z dwoma pompami wodnemi, pochodząca z fabryki PP. Scholtze et Hantke. Maszyna ta porusza pompy za pomocą kół zębatych, jest w dobrym stanie i może być codziennie widzianą w ruchu aż do 10-go Listopada r. b. w Zakładzie Kąpielowym Akcyjnym, przy nowym Zjeździe, z wyjątkiem dni niedzielnych.
1—3 — 18221 —

Miodowa 10.

MASZYNY DO SZYCIA

RĘKAWICZEK

oryginalne Englera i Rudolfa, jedno i dwunitkowe. Maszyny dostać można na wypłat. Nauka dokładna. — Cena **rs. 75 i rs. 85.**

Miodowa 10. Juljan Berg
1—6 — 18225 —

Do sprzedania:

Srebro stołowe, duże, futro męzkie (szuba wilcza), dwie piękne kapy na łóżka, samowar, lampy i rozmaite rzeczy kuchenno-gospodarskie. Ulica Freta Nr 25, na drugiem piętrze od frontu, mieszkania Nr 4; od godziny 1 do 4 po południu. —18045—2—3

Maszyna do pończoch,

zupełnie nowa, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Chmielna Nr 6, mieszkania 30, czwarty dom od Nowego-Światu.
—18075—2—3

Skład Wapna firmy

Kleczeńskiego,

otrzymał świeży transport

CEMENTU

i takowy poleca po cenie przystępnej.
—17311—5—6

Jest do sprzedania

MASZYNA

systemu Wheelera i Wilsona; lustro, zegar, szafa, komoda i rzeczy gospodarskie. Ulica Krzywe-Koło Nr 12, mieszkania 3.
—17855—3—3

Dwa gatunki dobrych Papierosów

Z FABRYKI

A. F. Müllera,

w PETERSBURGU.

BITOLSKIE zwijane, mocne, w bibułce maisowej i angielskiej, **w cenie rs. 1 za 100 sztuk.**

Numer 8, zwijane, mocne w bibułce maisowej, w cenie **60 kop. za 100 sztuk,**

nadeszły do magazynów

J. ROSENBLUMA, w Warszawie i Płocku.

1—6 — 18134 —

Nagrody rs. 2.

W d. 26-m b. m. wyszedł **CHŁOPCZYK** przy ulicy Koziej Nr 38, lat 4, blondyn, mający na sobie ubranie szare, kapelusz ryżowy, kamasze stare, nad lewem okiem brew przeciętą. Rodzice tegoż upraszają o odesłanie go pod powyższy numer. 2—3—18009—

W Łazienkach Akcyjnych, przy Nowym Zjeździe **nowo-odrestaurowane** numera wanien i kąpieli parowych, otwarte będą dla publiczności wyjątkowo w **nadchodzącą Niedzielę dnia** (24 Września) (6 Października) do godziny 5-tej po południu.
1—3 — 18206 —

Fototypja, Chemigrafja

i Zakład Artystyczno-Litograficzny

L. KRAKOWA,

Nowolipki Nr 3.

Rozszerzywszy działalność mego Zakładu, przyjmuję obstalunki na wszelkiego rodzaju illustracje tak dla pism perjodycznych i dzieł naukowych (podejmując się również i druku w jednym lub kilku kolorach), jako też wykonywam i roboty merkantilne, anonse, kalendarze, ozdobne rachunki, winietki i t. d., po cenach bardzo przystępnych. Polecam szczególniej cenniki wykonywane sposobem fotolitograficznym —13913—27—0

Maszyny do Pończoch

z najnowszem ulepszeniem

Miodowa 10.

1—6 — 18226 — **Juljan Berg.**

Za przystępną cenę do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, o 6 i pół oktawy. Ulica Mostowa Nr 3, mieszkania 3; od godz. 10 do 12 w południu i od 3 do 6 wieczorem.
—17845—3—3

Dubeltówka

odtylcowa (Lancastra), zupełnie nowa, z przyborami do robienia ładunków, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Przyrynek Nr 4, lokalu 7, przy kościele N. Panny Marji.
—17535—3—3

Nafta amerykańska

w najlepszym gatunku, w składzie lamp i nafty

Adolfa Biertympfel.

14. Rymarska 14.
—17879—3—3

Do sprzedania

Garnitur mebli

orzechowych, większy, nowy, urzędowej roboty. Chłodna Nr 5, w bramie na prawo, na dole. —17865—3—3

Jest do sprzedania

Garnitur mebli

dawnego fasonu, mahoniowy, z rzeźbami, świeże rypsem kryty, w dobrym stanie, złożony z kanapy, 2-ch foteli, 6-ciu krzeseł i stołu, za rs. 100; drugi garniturek mały, cały kryty kretonem, t. j. kozetka, 2 fotele, 2 półfoteliki, za rs. 50; kozetka wyplatana za rs. 9.—Tamże lampy, kinkiety, stołowa, żyrandol i lampka do sypialni, zupełnie nowe, za nizkie ceny.—Ulica Marszałkowska Nr 71, lewa oficyna, sień 3-cia, 2-gie piętro, mieszkania Nr 36. 3—3—17846—

LEKCJE TAŃCÓW

udziela

pod Nr 726ab, róg Leszna i Orlej.
3—6 — 17516 — **W. Puchalski.**

Algierka skunksowa,

z wierzchem syberynowym, granatowym, odnowiona w roku zeszłym, na osobę średniego wzrostu, jest do sprzedania za rs. 50. Ulica Wielka Nr 16, mieszkaniu 13; od godz. 2—4 po południu. —18036—2—2

Przy ulicy Nowolipki Nr 34, znajduje się

Buhaj do pokrywania krów.

—18033—2—3

Do sprzedania:

Suknia czarna jedwabna; suknia szara, przybrana materją; burnusik aksamitny; burnusik kaszmirowy, czarny i duży szal francuzki.— Królewska Nr 37, w prawej oficynie, na 2-m piętrze. —18064—2—3

Stół i 6 krzeseł,

mahoniowe, oraz kanapa jesionowa, są do sprzedania za 45 rs., przy ulicy Aleksandrja Nr 6. Wiadomość u stróża. —17918—2—2

W PRACOWNI UBIORÓW MĘZKICH

F. MICHALCZYK,

przy ulicy Marszałkowskiej i rogu Zielonego Placu Nr 60, przyjmują się wszelkie obstalunki tak z własnych, jako i przyniesionych materjałów, podług najświeższych żurnali paryzkich.—Tamże dostać można gotowych ubiorów na porę obecną, jako i zimową, po cenach następujących:

Palta jesienne od 20—22 rs.
Surduty jesienne od 20—26 rs.
Garnitrry jesienne od 23—26 rs.
Palta Zimowe od 23—28 rs.
Tużurki czarne od 16—18 rs.
Spodnie zimowe od 6—7 rs.

3—3 —17290—

Koni para i Powóz,

Klacz i Wałach, młode, bez wad, z ładną prezencją; **Powóz** mało używany zdatny, do miasta i na wieś, obszerny i lekki, nie drogo do sprzedania, róg Żórawiej i Placu 3-ch Krzyży, Nr 7, u ślusarza Tajchena — gdzie i o **Sklepach** w dochodnym punkcie i ludnym dowiedzieć się można. 2—3—17950—

Cement Portland,

Wapno, Cegła ogniotrwała, Smoła, Tektura smołowcowa, w składzie materjałów budowlanych.

M. W. Willmann i S-ka.

Twarda Nr 13.
3—3 — 17597 —

Dwa Appartamenta

są do wynajęcia przy ulicy Nowy-Świat Nr 25 z wodociągiem, zlewami, waterklozet, wanny, gazem i elektrycznemi dzwonkami.

1) Pierwsze piętro, 9 Pokoi, kuchnia z pokoikiem, pralnia, drwalka, 2 piwnice, stajnie i wozownia, rocznie rs. 2000.

2) Na drugiem piętrze: 7 pokoi, kuchnia, śpiżarnia, 2 piwnice, drwalka, rocznie rubli 1500. 6—6 — 17484 —

Grzybowska Nr 19.

W świeżo odnowionym domu do najęcia każdego czasu:

Na 1-m piętrze 6 pokoi z oranżerją;

Na 2-m piętrze 3 pokoje.

Do każdego lokalu kuchnia, drwalnia, piwnica oraz dwa wejścia

1-a stajnia i 1-a wozownia. Ceny przystępne.—Wiadomość u właściciela na miejscu.
3—3—17138—

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy:		Przychodzą do Warszawy:
Warsz.-Wiedeńska:	o g. 6 m. 15 rano pośpieszny 3 klasy	o g. 8 m. 15 rano.
"	o g. 11 m. 10 rano osobowy 4 klasy	o g. 5 m. 55 po połud.
"	o g. 5 m. 45 po południu osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
"	o g. 10 m. 30 wieczór kurjer 2 klasy	o g. 8 m. 30 wieczór.
Warsz.-Bydgoska:	o g. 7 m. — rano osobowy 4 klasy	o g. 9 m. 40 wieczór.
"	o g. 2 m. 35 po południu kurjer 2 klasy	o g. 2 m. 45 po połud.
"	o g. 5 m. 45 po połud. osob.-miejsc. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14 rano pocztowy 3 klasy	o g. 8 m. 7 wieczór.
"	o g. 3 m. 45 po południu kurjer 2 klasy.	o g. 1 m. 36 po połud.
"	o g. 9 m. 11 wieczór osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
Warsz.-Petersburska:	g. 9 m. 30 rano pasażerski 2 klasy	o g. 3 m. 53 rano.
"	o g. 7 m. 23 wieczór pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
"	o g. 11 m. 8 wieczór pocztowy 3 klasy	o g. 6 m. 38 wieczór.
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38 wieczór pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.
" "	o g. 6 m. 38 rano towarowo-osobowy	o g. 9 m. 15 wieczór.
" do Kowla:	o g. 12 m. 48 po południu pocztowy	o g. 5 m. 5 po połud.
" "	o g. 10 m. 13 wieczorem towarowo-osob.	o g. 5 m. 44 rano.
Obwod. z dwor. wied.	o g. 10 m. 10 rano	o g. 6 m. 25 rano.
" z Pelcowizny	o g. 5 m. 53 rano	o g. 10 m. 42 rano.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 19 Сентября (1 Октября) 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

Wyszedł świeżo z druku nakładem księgarni

GEBETHNERA I WOLFFA

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji

ADAMA MICKIEWICZA
PAN TADEUSZ.

Cena tylko kop. 60, z przesyłką kop. 70.

Edycja ta popularna, wydaną została w celu ułatwienia najmniej zamożnym nabycia tego pięknego utworu naszego mistrza.

6—6 — 16909 —

NAKŁADEM I DRUKIEM KSIĘGARNI

pod firmą

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

W WILNIE,

wyszło nowe dzieło, pod tytułem:

RYS DZIEJÓW LITERATURY POLSKIEJ,

pdług notat

Aleksandra Zdanowicza,

oraz innych źródeł

uzupełnił i do ostatnich czasów doprowadził

Leonard Sowiński,

Cena całego dzieła w 5-ciu dużych tomach in 8 vo, zawierających 3345 stronic ścisłego druku rs. 10, z przesyłką rs. 11.

Dzieło powyższe przedstawiające całość zupełną Literatury polskiej od samego początku po koniec roku 1876, ułożone w sposób jasny i popularny, przez każdego miłośnika Literatury polskiej, pragnącego dokładnie się z nią obeznać, będzie czytane z wielką przyjemnością i pożytkiem.

Osoby pragnące nieco bliżej z tem dziełem się poznajomić, raczą zażądać od wydawcy nadesłania im **gratis** Prospektu i Regestru systematycznego, oraz kilku arkuszy próbnych samego dzieła, z czego najlepsze powezmą wyobrażenie o treści i wartości onego, jako też i o sposobie traktowania przedmiotu.

W Warszawie skład główny w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

- 16537—4—6 -

Podróż po Warszawie,

operetka komiczna w 7-miu obrazach,

Libretto oryginalne,

napisane przez

Feliksa Schobera,

MUZYKA

Adolfa Sonnenfelda,

wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i Kioskach w Warszawie po kop. 30,—na prowincji po kop. 40.

—17680—3—3

Potrzebną jest

Nauczycielka,

znająca gruntownie język francuzki, z konwersacją i przedmioty klasyczne. Wiadomość, Krakowskie Przedmieście Nr 77, mieszkania 3, w godzinach po południowych. —18073—3—3

Młody Człowiek,

(technik), obeznany praktycznie i teorytycznie w konstrukcji maszyn, posiadający języki: niemiecki, polski i ruski, poszukuje za umiarkowaną pensję miejsca w swojej gałęzi. Łaskawe oferty uprasza się składać pod lit. M. H. w Redakcji niniejszego pisma. —18091—3—3

NIEMKA

młoda guwernantka, znająca swój język gruntownie, wykładająca język angielski, francuzki i średnią muzykę, stara się umieścić w ruskim domu. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja nauczycieli, metrów, guwernantek i bon **Marji Dąbrowskiej**.

5—6—17688—

PANNY

uzdatnione do krawieczyzny damskiej i do nauki tejże, ze wszystkiem i na przychodnie, potrzebne są zaraz. Senatorska Nr 22, lokalu 14.

—17630—6—6

Paryżanin z dyplomem,

znający język niemiecki, poszukuje zaraz miejsca, lub demi place, za pośrednictwem **Załęskiej** —Róg Niecałej i Wierzbowej.

3—3—17823—

ANGIELKA

młoda Londynka, udziela lekcyj gramatyki i konwersacji angielskiej, tłomaczyć może na język francuzki albo polski. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacia nauczycieli, metrów, guwernantek i bon Marji **Dąbrowskiej**.—Przyjmuje interesantów od godz. 10-tej do 4-tej. 3—7—17917—

Potrzebną jest

Nauczycielka

znająca gruntownie języki: francuzki i polski. Wiadomość: ulica Pańska Nr 26, mieszkania 7.

—17122—3—3

Potrzebne są

PANNY

zdatne, podręczne i do nauki. Wiadomość w Bazarze, na 1-m piętrze, idąc z bramy na lewo, od frontu ulicy Granicznej Nr 7 nowy.

—17537—3—3

Poszukuje się dobrej

KUCHARKI

ze świadectwami, któraby obeznana zarazem była z domowem gospodarstwem wiejskiem, do guber. Kijowskiej —Wiadomość u Leszczyńskiego, Nowe-Miasto Nr 1. 3—3—17755—

Obiady prywatne,

w miejscu lub na ulicę. Wiadomość w Kiosku w ogrodzie Saskim. —17784—3—3

OGŁOSZENIE.

Rząd Gubernjalny Kielecki

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż na mocy decyzji Departamentu Gospodarczego Ministerjum Spraw Wewnętrznych z dnia 26 Czerwca 1878 roku za Nr 10046, w sali Posiedzeń Rządu Gubernjalnego, odbędzie się w dniu 10 (22) Października r. 1878 o godzinie 1-szej po południu, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, z głośną po rozpieczętowaniu takowych relicytacją pomiędzy współubiegającymi się, którzy owe deklaracje podali na dostawę drew, świec, oleju do lamp i słomy, na potrzeby dla wojska, oraz zarządów i zakładów wojskowych w guberni Kieleckiej.

Licytacja rozpocznie się od cen następujących: Za sążeń półsześcienny drew rs. **cztery** kop. **trzydzieści jednę i pół**; za funt świec łojowych **dwadzieścia kop.**; za funt oleju do lamp **ośmnascie i pół** kopiejek; za pud słomy **trzydzieści jednę i pół** kopiejki.

Termin w którym dostawa wymienionych przedmiotów uskutecznioną być powinna, oznaczonym zostanie na licytacji taki, na jakie ceny najniższe będą zaofiarowane.

Życzący podjąć się rzeczonej dostawy, obowiązanym będzie przed nadejściem terminu oznaczonego na licytację, złożyć lub nadesłać pod adresem Gubernatora Kieleckiego, deklarację opieczętowaną podług załączającego się wzoru ułożoną, z wyrażeniem w onej liczbami i słowami cen, za jakowe przyjmuje na siebie dostawę powyższych przedmiotów.

Do deklaracji pomienionej załączonemi być powinny: 1) Dowód Banku Polskiego lub Kassy Skarbowej; na złożone tam wadjum tymczasowe w ilości 4500 rs. zawierać się mogące w gotowiźnie, w Listach Zastawnych lub Likwidacyjnych, albo też w Obligacjach Skarbowych.—2) Patent Gildyjny 1-szej Gildy, lub zobowiązanie się na piśmie przedsiębiercy, iż w razie utrzymania się na licytacji, wniesione zostaną przez niego dodatkowe opłaty, stosownie do summy przedsiębierstwa.

Tymczasowe to wadjum może być także złożone: 1) w papierach kredytowych podług kursu przez Ministerjum Finansów na każdy z tych papierów ustanowionego, oraz 2) w Akcjach i Obligacjach wszystkich dróg żelaznych przez rząd gwarantowanych, również według kursu przez Ministerjum Finansów oznaczonego.

Termin ostateczny dla składania deklaracji, oznacza się do godziny 12 z rana tego dnia w którym licytacja nastąpi. Po rozpieczętowaniu złożonych przed terminem licytacyjnym deklaracji, odbędzie się w tymże dniu pomiędzy konkurentami, którzy takowe deklaracje przedstawią, relicytacja głosna **in minus** od cen jakie z pomiędzy zadeklarowanych niekorzystniejszemi dla skarbu się okażą, dla tego też składający deklarację winien osobiście, lub za pośrednictwem osoby prawnie w tym celu umocowanej, stawić się w terminie naznaczonym do licytacji, i przed rozpoczęciem takowej podpisać warunki licytacyjne, dając przez to dowód, że nie są mu obce. Kto nie złoży w czasie wymienionym opieczętowanej deklaracji, nie będzie miał prawa przyjmować udziału w głośnej relicytacji.

Deklaracje złożone lub nadesłane, po upływie oznaczonego terminu, nie podług wzoru napisane, lub z pominięciem porządku wskazanego w art. 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja r. 1833, zawierające w sobie skrobania i poprawki, albo też ceny wypisane samemi tylko liczbami a nie wyrazami, nie mniej też mieszczące w sobie propozycje z warunkami licytacyjnemi niezgodne, takie nareszcie do których nie załączono dowodu na złożone tymczasowe wadjum, wcale przyjęte nie będą.

Przedsiębierca, który się utrzyma na licytacji, obowiązanym będzie natychmiast po zatwierdzeniu takowej, wnieść do Banku stałą summę wadjalną, wynoszącą ⅕ część ogólnej summy potrzeb jednorocznych, na zasadzie stosownych źródeł obliczonej.

W warunkach licytacyjnych wmieszane są na korzyść przedsiębiercy ulgi następujące: Wadjum uwolnionem będzie niezwłocznie po wykonaniu ostatecznem przez dostawcę przyjętych na siebie, podług kontraktu zobowiązań; wypłaty przypadające za dostarczone przedmioty uskutecznione będą w miarę złożenia rachunków, i nie później jak w 10 dni po przedstawieniu takowych do Rządu Gubernialnego.

Egzemplarze drukowane warunków licytacyjnych, interesowani otrzymywać mogą w Wydziale Wojskowo-Policyjnym każdodziennie, od godziny 9-tej z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne.

Wzór do deklaracji,

na stemplu 40 kopiejkowym.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Kieleckiego (z dnia takiego to roku bieżącego Nr . . . w pismach zamieszczonego), oświadczam niniejszem, iż przyjmuję na siebie dostawę drew, świec, oleju do lamp i słomy dla wojska, oraz dla Zarządów i Zakładów Wojskowych w guberni Kieleckiej, poczynając od dnia 1 (13) Stycznia roku 1879, po cenach następujących:

Na termin dwuletni:

Za sążeń półsześcienny drew rs. 00 kop. 0 (wyrazami).
Za funt świec łojowych kop. 00 (wyraźnie).
Za funt oleju do lamp kop. 00 (wyraźnie).
Za pud słomy kop. 00 (wyraźnie).

na dostawę trzyletnią:

Za sążeń półsześcienny drew rs. 00 kop. 0 (wyrazami).
Za funt świec łojowych kop. 00 (wyraźnie).
Za funt oleju do lamp kop. 00 (wyraźnie).
Za pud słomy kop. 00 (wyraźnie).

Poddaję się przytem wszelkim obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym, jakowe warunki w zupełności są mi wiadome.

Dowód Banku, albo Kassy Skarbowej na złożone wadjum tymczasowe w ilości 4500 rs. (wyraźnie rs. cztery tysiące pięćset) załączam przy niniejszem.

Dowód takowy sam napowrót odbiorę wrazie odstąpienia od licytacji.

Miejsce stałego zamieszkania mojego w . . . . . . (wypisać czytelnie miasto, ulicę i numer domu).

Data, imie i nazwisko. 2—3 — 17941 —

Polski Skład Nici, ul. Hr. Berga 11.—Nici Broksa, Wełny, Włóczki, Kołnierzyki, Koronki, Krawaty, oraz wszelkie towary do robót i toalet dam, mężczyzn i dzieci.—Różne praktyczne podarki. —16937—4—0

Warszawska Fabryka Pończoch— przysposobiła znaczny zapas Pończoch, Skarpetek, Kaftaników, Chustek, Halek i t. p. wyrobów. —Ceny Fabryczne. — Ulica Hr. Berga 11. —16936—5—0

Lekcje kwiatów,

w domu prywatnym, wykładane sposobem bardzo praktycznym. Wiadomość przy ulicy Zielnej Nr 29, pierwsze piętro, pierwsze drzwi na prawo.

—17969—2—6

MAMKA

bez długu, jest u Akuszerki E. N. ulica Freta Nr 41.

—18007—2—2

W pracowni specjalnej
A. Graniczewskiej

przy ulicy Nowy-Świat Nr 58,

przyjmują się do roboty suknie, okrycia, paletoty i salopy, jako też podbijanie futrem i wykonywa takowe podług najświeższych fasonów paryzkich, po cenach nader przystępnych, oraz wykłada naukę kroju na sposób paryzki; tamże potrzeba natychmiast 8 panien uzdatnionych i do nauki. 1—3—18191—

Prośby i Tłomaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, pod Nrem 4, przy ulicy Czystej.

—17974—3—6

Jest do sprzedania:

szeslong i cztery fotele skórzane, szafa do sukień i materac na sprężynach.—Ulica Marjensztadt Nr 15, w dystrybucji. 6—6—17714—

W cukierni P. Górskiego, ulica Przejazd Nr 9 nowy, jest do sprzedania

BILLARD,

w dobrym stanie, oraz krzesła wiedeńskie, używane, za cenę przystępną. —17764—3—3

Jest do sprzedania

MAGAZYN MÓD,

za bardzo przystępną cenę.—Tamże potrzebną jest **Panna** uzdolniona do strojów. Wiadomość: Długa Nr 10, w magazynie Lebk.

—17932—2—3

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ.

Na skutek podania pana Icka Frycman zamieszkałego w Międzyrzecu, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 37 kop. 24, przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar Międzyrzec, Rożyszcze Nr 301, na które wystawiony przez st. Międzyrzec, dowód zaliczeniowy Nr 193 zagubiono, Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu, dowód uznanem zostanie za nieważny, a należność z niego przypadająca panu Ickowi Frydman wypłaconą zostanie. 2—3—18021—

Nauczycielka

z wyższym patentem, udziela lekcyi języków: francuzkiego, rossyjskiego, niemieckiego, polskiego, nauk klassycznych i muzyki na własnym fortepianie lub jako przychodnia. Ulica Wspólna Nr 8,—stróż wskaże. —18038—2—3

Potrzebną jest

KOBIETA

samotna, bez familji, do wspólnego prowadzenia interesu, z małym funduszem. Zgłosić się można do kawiarni gospodarczej, róg Leszna i Solnej, frontem od Leszna. —18092—2—3

Tokarz żelaza,

którego specjalnością są szczególniej **wszelkiego gatunku osie do powozów**, poszukuje roboty zaraz. Bliższe szczegóły pod lit. **X. Z. 34**, u **Rudolfa Mosse** w **Frankfurcie nad Odrą**. —18069—2—3

Stancja dla Uczniów.

Mogą znaleźć pomieszczenie jeszcze dwóch uczniów szkół rządowych, którym zapewnia się opieka rodzicielska. Wiadomość: ulica Bracka Nr 13, pierwsze piętro, mieszkania Nr 19, u Wiśniewskiego. —17964—2—2

GUWERNER

posiadający język polski, ruski, francuzki niemiecki, wszystkie z wyborną konwersacją, mogący przysposobić do klasy 6-tej gimnazjum tutejszego, poszukuje posady za pośrednictwem Kamili Mierkowskiej.—Plac Teatralny — ulica Senatorska Nr 16. Tamże **BONY NIEMKI** w znacznej liczbie są do umieszczenia, oraz **Nauczycielki polki. Angielka** poszukuje lekcji. 4—6—17707—

Młodzi ludzie,

znający język niemiecki, obeznani z tutejszą klijentelą prywatną, raczą się zgłosić do rekomendowania, polecania i sprzedaży artykułów znacznego interesu na mieście, za stałą pensię i prowizją. — Adresy uprasza się pod lit. H. Nr 10, poste restante przesyłać. —18039—2—2

Potrzebną jest

Osoba

mężczyzna lub kobieta, umiejący grać na fortepianie, za opłatą miesięczną. Wiadomość przy ulicy Piwnej Nr 7, mieszkania 15. —180 4 2—3

Commis Voyageur

dla Cesarstwa, który obok innych towarów, zastąpić zechce za wynagrodzeniem prowizji, artykuł nadzwyczaj poszukiwany tamże.—Zgłosić się może na ulicę Leszno pod Nr 62, do kantoru fabryki. —17925—1—6

Człowiek młody,

obeznany z handlem i przemysłem władający językiem niemieckim jako ojczystym i znający język polski, poszukuje zajęcia za cenę umiarkowaną. O bliższe szczegóły odnieść się pod literami F. F. do Redakcji Kurjera Warszawskiego. —17875—3—3

Jest do sprzedania zaraz

Majątek ziemski,

położony w okręgu Czerskim, z lasem, łąką, inwentarzem żywym i martwym, bez służebności.—Bliższa wiadomość, ulica Zakroczymska Nr 15, mieszkania 3, od godziny 11 do 12 rano. 2—5—17593—

Do sprzedania przy ulicy Karmelickiej Nr 13, obok Cyrkułu: **Garnitur mebli** używanych, mahoniowych, fason kozetowy rs. 75; **Biurko** sekretarka palisandrowa rs. 45; **Szafa** jesionowa, rozbierana rs. 30; **Kredens** jesionowy rs. 15; **Parawan** jesionowy rs. 18; **Szuba** piękna szopowa kastorem Fidlerowskim pokryta, obszerna, rs. 80.—Stróż wskaże. —17070—3—3

RESTAURACJA

elegancko urządzona i dobrze prosperująca przy jednej z pryncypalnych ulic, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość w Kiosku w Ogrodzie Saskim. 3—3 — 01989 —

SKŁAD WYROBÓW METALOWYCH LEOPOLDA KNOLL

W WARSZAWIE

przy ulicy Czystej pod Nr 6,

EGZYSTUJĄCY OD ROKU 1861.

ZAWIADAMIA:

że obniżywszy znacznie ceny dotychczasowe, jest jak zawsze zaopatrzony w wielki wybór: **Łóżek i Kołysek** od najtańszych do najozdobniejszych. **Mebli** żelaznych, **Kwiatarek**, **Aparatów** prysznicowych rozmaitych systemów, **Wanien** zwyczajnych i z aparatami do ogrzewania wody, **Umywalek** z podałem i płytami marmurowemi, oraz zwyczajnych, **Waterklozetów i Inodorów**, **Konewek**, **Kubłów i Stągwi** do wody **Lodowni** pokojowych, **Filtrów** do wody, **Maszynek** do robienia lodów, gotowania kawy, **Kuchni** naftowych, **Tac** lakierowanych, **Latarń** ręcznych i gospodarskich, **Kominków** żelaznych, **Galeryjek** do tychże, **Koszów** do węgli i drzewa, **Podstaw** do garniturów kominkowych i do parasoli, etc. etc. etc.

GŁÓWNY SKŁAD TRUMIEN METALOWYCH

fabryki krajowej i najcelniejszych zagranicznych od najskromniejszych aż do najozdobniejszych we wszystkich wielkościach i kolorach,

ORAZ PRZYBORÓW WEWNĘTRZNYCH DO TYCHŻE.

Zamówienia telegrafem, pierwszym odchodzącym pociągiem załatwiaje się.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—Dla pp. Handlujących, warunki i ceny dogodne.

W Hotelu Europejskim, od ulicy Czystej WIELKI SKŁAD POŚCIELI GOTOWEJ,

ORAZ PIERZA, PUCHU I EDREDONU.

Wielki wybór Bielizny i Negliżów Damskich i Dziecinnych.

Przyjmują się zamówienia na Bieliznę i Pościel wyprawową.
Obstalunki wykonywają się w jak najkrótszym czasie.

CENY STAŁE—UMIARKOWANE.

Adres dla telegrafów: „KNOLL.—CZYSTA.“ 3—6 — 17146 —

Do sprzedania:

dwa duże lustra w złoconych ramach, z dwoma konsolami, o białych marmurowych blatach, jako też bardzo **elegancka garderoba damska**.—Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 77, mieszkania 7. —17766—2—3

Są do sprzedania

Dwa garnitury Mebli,

urzędowej roboty, za przystępną cenę, u tapicera. Rymarska Nr 8. —17611—5—6

Sklep korzenny

i z owocami,

z powodu wyjazdu jest do sprzedania.—Ulica Mazowiecka Nr 12. —17084—3—3

Dobra Żarki,

złożone z 3-ch oddzielnych folwarków, posiadające renomowany browar, dystylarnią i prawo propinacyjne, są do wydzierżawienia w każdym czasie, ogółem lub też po szczególe każda z wyż wymienionych branży, to jest **Browar** z obszernym chmielnikiem lub bez niego; **Dystylarnia, Ekonomja i Propinacja.** Interesanci zgłosić się raczą na miejsce do Jaworznika, przez stację dr. żel. W.-W. Myszków. —16607—11—12

SUKNIA

balowa, batystowa, ubrana materją jedwabną i kwiatami, cała blado-różowego koloru, jest do sprzedania za nader przystępną cenę. Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 14, mieszkania 11. —17953—2—3

Wapno i Ruda żelazna,

znalezione w majątku Kotfin, 10 wiorst stacji kolei Nowo-Radomska, z wysokim procentem produkcyjnym, są do eksploatacji PP. Przedsiębiorcy, życzący wejść w umowę znajdą bliższą wiadomość: Marjańska Nr lokalu Nr 7, lewa oficyna, do godz. 10 rano od 4 do 5 po południu. —17990—3—

W Zakładzie Zegarmistrzowskim Juljana Piątkowskiego, ulica Sto-Krzyzka Nr 7, (t. j. czwarty dom od Nowego Swiata), są do sprzedania

2 ZEGARY

stołowe francuzkie, bronzowe, antyki, po przystępnej cenie —16396—3—3—

Sklep Wyprzedaży

przy Kantorze Informacyjno-Kommisowym **S. Korpaczowskiego** Trębacka Nr 4.
Kupuje, daje zaliczki, zamienia, przyjmuje do wyprzedaży przedmioty domowego użytku, w rodzaju niżej podanych, mało miejsca zajmujących.

Wyprzedaje:

Ubrania mezkie, damskie, dziecinne nowe i używane w różnych składowych częściach, mundury szkolne, urzędowe, chustki tureckie, francuzkie—**kapelusze** damskie jesienne.

Sprzęty, naczynia i narzędzia, wazy, lichtarze, obrazy, filiżanki, ramki, szkice i sztychy sławnych mistrzów, neseserki, toalety; **skrzypce** włoskie i tyrolskie; zegar bronzowy pod kloszem, lampy stołowe i wiszące, garnitur porcelany saskiej starej i różne wyroby ze szkła.

Resztki towarów łokciowych: jedwabnych, wełnianych, muślinowych, perkalowych.

Pończochy i Skarpetki, liście dla fabryk kwiatów po cenach fabrycznych; wyroby z włóczki wszelkiego rodzaju.

Zwraca się uwagę, że w sklepie powyższym, mniej zamożni mogą tanio zaopatrywać się w przedmioty potrzebne. Zbieracze starożytności znajdą ciekawe egzemplarze

6—0—16536—

DOM

jest do sprzedania, na Szmulowiznie, na szosie, Nr 8. Wiadomość na miejscu.
—17853—2—3

Jest do odstąpienia w każdym czasie z wszelkiemi zapasami

CUKIERNIA

wraz z restauracją, handlem win i numerami, w jednem z miast powiatowych, gdzie egzystuje tylko ten jedyny zakład. Przy tem można nabyć **ogród warzywny.** — Wiadomość w cukierni pana Popielawskiego, ulica Bielańska hotel Paryzki.

3—3—17444—

Kilkadziesiąt par GOŁĘBI,

dla amatora, do sprzedania razem. Ulica Ciepła, róg Krochmalnej, w koszarach u Smotrytiela. —17580—3—3

Do sprzedania:

Garnitur brylantowy, złożony z broszki, kolczyków i krzyżyka, znacznej wartości, oraz dwa lustra (tremo), z marmurowemi blatami, w ramach złoconych, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1, mieszkania 4; rano do godziny 10, po południu od 4 do 6. —17583—3—3

Są do nabycia:



Drzewa owocowe z własnej szkółki, gatunki te dla smaku i okazałości, są poszukiwane przez amatorów ogrodnictwa i chętnie zakupywane po owocarniach jako wyborowe. Drzewek można dostać na rogu ulic: Górnej i Rozbrat Nr 1 nowy. Okazy owoców obejrzeć można w składzie win i delikatesów pp. Braci Wróbel i na miejscu, na młodych drzewkach w szkółkach. **K. Górecki.**

—17376—4—8

Do sprzedania

FOLWARK, rozległości włók 19½, od kolei Terespolskiej, stacji Nowo-Mińsk, odległy wiorst 10.— Włościanie odseparowani, młyn wodny, stałych dochodów rs. 1.000. — Bliższa wiadomość ulica Zielna Nr 26 nowy, mieszkania Nr 15, zastać można po południu od godziny 4-tej do 5-tej i pół.
2—3 | 17530—

Jest do sprzedania

FISHARMONJA,

z dwoma walcami, gra 14 sztuczek. Wiadomość na ulicy Mokotowskiej, domu Nr 13, mieszkania 4. —17835—2—2

Jest do sprzedania

POWÓZ

prawie nowy, zdatny do miasta, za umiarkowaną cenę. — Wiadomość w domu przy ulicy Świętokrzyzkiej pod Nr 9 m w drukarni.
2—3—17869—

WINDA

do większych ciężarów, z wszelkiemi przyborami, do sprzedania zaraz, za połowę ceny kosztu. Wiadomość: Nowy-Świat Nr 41 nowy, w magazynie mebli pana Nowińskiego.
—17768—5—5

Do sprzedania:

Palto damskie aksamitne na łabędzim puchu, **kaftanik aksamitny** ubierany koronkami na mały wzrost i futro damskie lisy atlasem kryte, z kołnierzem sobolowym—oraz **mundur galowy** dla urzędnika klassy 8-ej Ministerstwa Finansów, **futro męzkie szopy** do podróży i surdut lisami podbity dla mężczyzny dobrego wzrostu. — Wiadomość przy ulicy Dzielnej Nr 11 stróż wskaże, zastać można do godz. 9½ zrana i od 4—6 w wieczór.
1—3—18167—

Jest do sprzedania

z powodu interesów familijnych **DOM** z placem narożnym, razem lub częściowo, na bardzo dogodnych warunkach, nowo-wybudowany, ogółem cena rs 10,000 razem z placem narożnym. — Dowiedzieć się można na miejscu róg Targu Witkowskiego i ulicy Wroniej na przeciw magazynów kolejnych Nr 1447D/XIII, wprost fabryki Szwedego i Bormana.
1—3—18186—

Są do sprzedania

bardzo piękne MEBLE,

w stylu poważnym (renaissance), z orzecha amerykańskiego (mate), do ozdoby wspaniałego salonu służące, składające się: z 6-ciu foteli. 6-ciu krzeseł, stołu dużego, oraz 2-ch wielkich kanap; tamże kozetka formy S, oraz lampa stołowa.—Wiadomość: ulica Królewska Nr 4-ty stróż wskaże. 1—4—18194—

Są do sprzedania

następujące mało używane przedmioty:

Garnitur mebli francuzkich rypsem krytych, t. j. kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, stół przed kanapę i 2 podnóżki	za rs. 110;
Toaleta damska orzechowa	„ 28;
Stolik do kart orzechowy	„ 18;
Konsola orzechowa	„ 15;
Zegar stołowy bronzowy, w ogniu złocony antyk	„ 50;
Zegar szafkowy regulator angielski antyk	„ 80;
Łóżko na orzech z siennikiem	„ 20;
Klęcznik	„ 5;
Umywalka nowa	„ 10;
Dwie Szczotki w róg oprawne	„ 12;

oraz pościel, garderoba damska i niektóre przedmioty kuchenne.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr domu 17, mieszkania 17, oficyna lewa, 2-ga sień na 2-m piętrze, zrana od godziny 8-mej do 12-tej i po południu od 2-giej do 4-tej. 1—3—18192—

Jest do sprzedania



Fortepian

fabryki Petersburskiej, z mechanizmem angielskim, prawie nowy. Nowolipki Nr 30*a*, oficyna lewa, pierwsze piętro, Nr 15 mieszkania. Widzieć można codziennie od godz. 1 do 4 po południu. —17947—2—3

GARNITUR MEBLI,

orzechowy, jedwabnym rypsem kryty, prawie nowy, w stylu gotyckim, kanapa, dwa fotele, sześć krzeseł i stół, do sprzedania. Alea Ujazdowska Nr 12, mieszkania 2; od godziny 2 do 5 po południu. —17434—5—6

DRENY

angielskie glazurowane od 2' do 18' śred.

posiada na składzie i poleca

WARSZAWSKA FABRYKA HYDRAULICZNA

egzystująca od roku 1859

S. Mizerskiego,

ulica Cicha przy Tamce, Nr 6.
12—12 —16187 —

Trzy szafy sklepowe

długie 5½ łokcia, wysokie 4 łokcie 8 cali, półszklanne, biało lakierowane, są do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę. Jest również do sprzedania kassa ogniotrwała duża, zupełnie nowa.—Wiadomość w składzie wyrobów metalowych Leopolda Knoll, ulica Czysta Nr 6. —3—17684—

ORGAN

pokojowy, amerykańskiej fabryki **Estey et Comp.**, o 6-ciu głosach mało używany, **wiolonczella** fabryki **Ruderta** prawie nowa z nowym futerałem, pulpitem, krzesłem i szkołą Kummera, są do sprzedania znacznie niżej kosztu.—Ulica Rymarska w gmachu gdzie żeński pensjon, w dziedzińcu na 1-m piętrze nad Probiernią. 2—2—17603—

Potrzebny jest

Uczeń

do zakładu **Felczerskiego** Ulica Marszałkowska Nr 37. —18028—2—3

Zdolni dwaj Werkmistrze,

a mianowicie, do Giserni i Warsztatu Ślusarskiego, mogą się zgłosić do fabryki przy ulicy Czerniakowskiej Nr 59. —17765—3—4

PRACOWNIA SUKIEŃ

i wszelkich ubiorów damskich, przyjmuje roboty wszelkiego rodzaju; za akuratność i gust w wykończeniu, oraz umiarkowaną cenę zaręczam.

Zofija K.

na Pradze, ulica Targowa, nr 158 w oficynie na dole. 3—3—17477—

Majątek ziemski

do sprzedania, włók 25, w tem lasu włók 4, łąk włók 3, odległy od Warszawy mil 8, od kolei wiorst 4, przy szosie. Z inwentarzem żywym i martwym, bez służebności, po 1,500 rubli za włókę.—Wiadomość: ulica Widok Nr 3, mieszkania 8; od godziny 4 do 6 po południu. —17110—4—6

PLAC

oparkaniony, ze studnią, do wynajęcia na lat trzy. Alea Jerozolimska, niedochodząc ulicy Żelaznej, obok budki policyjnej. Wiadomość: ulica Miodowa Nr 10, w składzie farb.
—17595—3—3

MEBLE

używane, mahoniowe, jak również i **Fortepian** palisandrowy Kralla i Seidlera, w dobrym stanie, jest do sprzedania.—Ulica Chmielna Nr 13 nowy, u gospodarza. —17032—3—3

Do sprzedania 300—400 dziesiatyn

Lasu sosnowego,

przeważnie budowlowego, w guberni Wołyńskiej, o 4 wiosty od rzeki spławnej Styra położonego. Wiadomość w gmachu Izby Kontrolnej, od godziny 3 do 7 po południu.
—17316—2—3 **Połoński.**

LOKAL

jest potrzebny od frontu, na parterze, lub na pierwszym piętrze, składający się z dwóch pokoi i kuchni, z osobnem wejściem w okolicy ulic pryncypalnych. — Adres: Żórawia Nr 27, mieszkania Nr 11. 4—5—16674—

Przy ulicy Wroniej i Prostej Nr 1171*b* 4/16, w bliskości Targu—do sprzedania:

1. **Dom z ogrodem.** Do kupna potrzeba 8,000 rs.
2. **Dom parterowy.** Do kupna potrzeba 3,200 rs.
2. **Posesja od dwoch ulic.** Z dochodem przeszło 3,000 rs. Do kupna potrzeba 14 000 rs —Wiadomość na miejscu. 3—4—16853—

Pokój lub pokoik,

do najęcia dla osoby płci żeńskiej, umeblowany, ze stołem lub bez, każego czasu.—Nowy-Świat Nr 19, w oficynie, pierwsza sień na prawo, na drugiem piętrze. 1—1—18173—

Do odnajęcia LOKAL

na 1-m piętrze, ulica hr. Berga Nr 5, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, pokój na parterze, piwnica i górka osobna za 550 rs. Tamże do sprzedania 2 lustra duże z konsolami, 2 filary marmurowe, 2 obrazy duże olejne, zegar antyk i 2 świeczniki bronzowe. 1—2—1819?—

Z powodu wyjazdu za granicę, jest do odnajęcia od dnia 1-go Października r. b.

Lokal z meblami,

w domu Nr 9/408/9 lit. P, przy ulicy Hr. Berga, na parterze, składający się z 5-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy. — Wiadomość w kantorze tegoż lokalu. 4—6—17816—

9. Chmielna 9.

APARTAMENT

na 1-m piętrze, składający się z siedmiu pokoi, przedpokoju, passażu i kuchni, z wodociągiem i zlewem, urządzony z całą elegancją, do wynajęcia natychmiast lub od 1-go Października, tudzież **sklep podwójny** z gazem.
—17859—3—6

Siedm Pokoi,

z balkonem, na 1 m piętrze od frontu. Ulica Chłodna Nr 20 wprost kościoła Ś-go Karola Boromeusza.—Tamże są **4 pokoje** do wynajęcia w każdym czasie. —17747—3—3

LOKAL

do wynajęcia od 1-go Października r. b., składający się z dwóch pokojów, przedpokoju, kuchni, drwalki, piwnicy i góry, za 180 rs. rocznie. Ulica Żelazna Nr 5 nowy. —17526—4—6

LOKAL na I-m piętrze,

składający się 5-ciu pokoi, kuchni, przedpokoju i 2-ch pasaży; z wodociągiem, zlewem i wszelkiemi wygodami, oraz stajnia i wozownia; jest do wynajęcia od **każdego czasu** przy ulicy **Wspólnej Nr 23a.**
3—3—17924—

Przy ulicy Niecałej Nr 3, jest do wynajęcia

POKÓJ

z przedpokojem, umeblowany. Wiadomość na miejscu. —18090—2—3

Do najęcia róg Marszałkowskiej i Wilczej Nr 17,

Jeden Pokój

umeblowany, z usługą lub bez i **jeden Pokój z kuchenką**—tanio. Wiadomość u właściciela tamże. —18061—2—3

Od 8-go Października jest do wynajęcia

POKÓJ

z przedpokojem, od frontu, umeblowany, z pościelą i usługą, na 2 m piętrze, przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 19, w prawej oficynie,—stróż wskaże. —18076—-22

Do wynajęcia bardzo tanio!!!

Od 1 go Października w alei Marszałkowskiej **Nr 5, 3 Pokoje**, werenda, passaż, kuchnia i pókój dla służby na parterze, w osobnym domku za **50 rs.** kwartalnie; **2 Pokoje**, werenda, kuchnia i osobne podwórko za **30 rs.** kwartalnie—Tamże jest do sprzedania **para pięknych Ogierów Powozowych** młodych i dobrze ujeżdżonych.—Stangret Józef wskaże,—ulica Marszałkowska Nr 5. 2—0—18094—

Do wynajęcia od 1-go Października r. b., na Nowolipiu, w domu pod Nrem 1, na 1-em piętrze

MIESZKANIE

eleganckie i wygodne, składające się z 5-ciu obszernych pokojów, przedpokoju, pasażu i kuchni, oraz komórki, piwnicy i góry, z nadmienieniem, że w jadalnym pokoju urządzoną jest obszerna szafa w murze i kominek, w kuchni szabaśnik, a wewnątrz lokalu dwa dogodne spore schowania. Cena roczna rs. 575. Wiadomość w tymże lokalu. —17517—3—3

Mieszkanie

do wynajęcia od 1-go Październiha, na ulicy Tamka nr 36, wprost ogrodu Ins. Muzycz. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i komórka, na 1-m piętrze od frontu. — Wiadomość na miejscu u rządcy. 3—3—17528—

Do wynajęcia od 1 go Października r. b, dla miłujących spokój porządek i świeże powietrze, samo w sobie

Mieszkanie,

pod Nr 7/1666a, przy ulicy Mokotowskiej, w bliskości kościoła i targu, składające się z 6-ciu pokoi, kuchni, piwnicy i drwalni, na parterze, z wolnością używania w obszernym ogrodzie spaceru. Trotuar asfaltowy prowadzi do samego domu. Cena do 1-go Lipca 1879 r. rs. 375. 1—3—18086—

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania, za bardzo nizką cenę, z towarem. Ulica Chmielna Nr 20. —17983—2—3

Do sprzedania z powodu wyjazdu

Sklep Wiktuałów.

Ulica Śliska Nr 40, wiadomość na miejscu.
—17999—2—2

W niedzielę d. 29-go z. m., w ogrodzie Saskim, na ławce wprost kiosku, zostawioną została

Książka od Nabożeństwa

w czarnej oprawie—na wierzchu krzyż srebrny, na drugiej stronie litery srebrne K. K. i rok 1376; brzegi do koła czarne, w srebrne gwiazdki, na futerale również litery K. K.—Łaskawy znalazca zechce takową odesłać na ulicę Marszałkowsą Nr domu 38-my, mieszkania 3-ci za wynagrodzeniem, jeżeli będzie żądać.
1—2—18164—

Dnia 26-go b. m. o godzinie 8-mej z rana, z podwórza Koszar Ujazdowskich pod Nr 3/1715A położonych, wyszła

KROWA

graniasta, czerwona z białem; uprasza się o odprowadzenie jej do tychże koszar do stróża Michbała za stosowną nagrodą.
3—3—17995—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.